8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYCHODNIA 8 stron

DP DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 22 listopada 1976 roku Rok XXXII nr 266 (8554) | Cena 1 zł

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Libanu

Z okazji święta narodowego Republiki Libańskiej, przypadającego w dniu 22 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Eliasa Sarkisa.

Konkurs młodych skrzypków

Z udziałem ponad 40 młodych artystów-absolwentów i słuchaczy wyższych szkół muzycznych ze wszystkich ośrodków w kraju, rozpoczął się 21 bm. w Poznaniu ogólnopolski konkurs skrzypków. Celem konkursu jest stworzenie dla młodzieży wiolonistycznej szansy zaprezentowania swych umiejętności muzycznych oraz sprawności warsztatowej; jest to też dobra okazja do przeglądu poziomu młodej wiolonistyki przed przyszłorocznym VII Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego, który odbędzie się w dniach 13 do 27 listopada w Poznaniu.

Ofiary cyklonu

W Indiach podano do wiadomości, że cyklon, który zaatakował niedawno wschodnie wybrzeże stanu Andhra Pradesz spowodował śmierć co najmniej 29 osób.

Na początku listopada w wyniku podobnej klęski żywiołowej zginęło w Indiach 25 osób

Przed wizytą L. Breżniewa w Rumunii

NIEDZIELNA CENTRALNA PRASA RADZIECKA INFORMUJE O ZAPOWIEDZIANEJ NA NAJBLIŻSZE DNI WIZYCIE SEKRETARZA GENERALNEGO KC KPZR LEONIDA BREŻNIEWA W RUMUNII NA ZAPROSZENIE SEKRETARZA GENERALNEGO KC RUMUŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ I PREZYDENTA SRR NICOLAE CEAUSESCU.

Organ KC KPZR dziennik „Prawda" określa tę przyjacielską wizytę, jako wielkie i ważne wydarzenie. O zapowiedzianej wizycie pisze również prasa rumuńska i korespondenci radzieccy akredytowani w Rumunii „Społeczeństwo rumuńskie — depeszuja z Bukaresztu w korespondencji dziennika „Prawda" — przywiązuje wyjątkowo duże znaczenie do przyjacielskiej wizyty Leonida Breżniewa, uważając, że będzie ona nowym silnym impulsem dla rozwoju braterskich więzi łączących KPZR i RPK oba kraje i narody.

* * *

Organ KC RPK „Scinteia" w artykule redakcyjnym zatytułowanym „O dalszy rozwój przyjaźni rumuńsko-radzieckiej dla dobra obu krajów i narodów, dla dobra wspólnego dzieła pokoju i socjalizmu", stwierdza, iż dalsze umocnienie przyjaźni i współpracy między Rumunią a Związkiem Radzieckim jest przedmiotem stałej troski partii i państwa. W rozwoju stosunków między obu krajami, najważniejsza role odgrywają bezpośrednie kontakty między kierownictwami partyjnymi i państwowymi, a zwłaszcza między sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem, a sekretarzem generalnym KC RPK Nicolae Ceausescu.

25 lat w służbie przemysłu lekkiego

Uroczyste Kolegium Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych PL

Wysokie odznaczenia państwowe

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych Przemysłu Lekkiego ma wprawdzie siedzibę w Łodzi, ale swą działalnością ogarnia cały kraj. Załogi 16 przedsiębiorstw podległych tej jednostce działają wszędzie tam, gdzie jest przemysł lekki, najwięcej w Łodzi — gdzie jest ich 5. Ich produkcyjny profil, to nie tylko budownictwo, ale również produkcja i montaż urządzeń dla przemysłu lekkiego, a także dokumentacja techniczna.

Po wojnie, załogi podnosiły z gruzów, remontowały fabryki włókiennicze. Powoli zwiększał się zakres ich prac. O prawdziwym, dynamicznym rozwoju można mówić dopiero od 1965 r., rozwoju podyktowanym koniecznością szybkiego dostosowania się do potrzeb przemysłu, który otrzymał znaczne środki inwestycyjne na modernizację i rozbudowę zakładów. Zwiększenie potencjału produkcyjnego branży budowlano-montażowej, nastąpiło w drodze rozbudowy i modernizacji istniejących przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, a także i organizację nowych. **W ciągu 25 lat Zjednoczenie udziesięciokrotniło swoją produkcję! W samym tylko 1976 r. planuje się „przerobienie" ponad 3,5 mld złotych.**

Zadaniem przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych PL jest nie tylko modernizacja fabryk. **Nowe inwestycje od podstaw odgrywają coraz większą rolę w produkcji przedsiębiorstw.**

W samej Łodzi aktualnie wznosi się: tkalnię w Polfexie, tkalnię Vir-2, Włókna Techniczne i Polsport.

(Dalszy ciąg na str 2)

Aula Leopoldina — odrestaurowana

Zespół specjalistów Wrocławskiej Pracowni Państwowego Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków zakończył restaurację i konserwację niezwykle cennego wnętrza Uniwersytetu Wrocławskiego — słynnej Auli Leopoldina, pochodzącej z pierwszej połowy XVIII wieku. W rekordowym czasie — 2 lat, przeprowadzono w auli poważne prace konstrukcyjne, zabezpieczające przede wszystkim przepiękny, pokryty barokowymi malowidłami sufit. Odnowiono tak że wizerunek cennego orła piastowskiego widniejący na balkonie auli.

Jednocześnie zabezpieczono i odnowiono zabytkową apteke Uniwersytetu Wrocławskiego, w której obecnie mieści się klub pracowników wrocławskiej uczelni.

Bezrobocie w Anglii

Bezrobotni absolwenci brytyjskich szkół i uczelni opuszczają Urząd Zatrudnienia w Glasgow.
CAF — PI telefoto

Spotkanie J. Cartera z H. Kissingerem

W MIEŚCIE PLAINS (STAN GEORGIA), ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE PREZYDENTA — ELEKTA USA, JIMMY CARTERA Z SEKRETARZEM STANU HENRY KISSINGEREM. UCZESTNICZYŁ W NIM RÓWNIEŻ PRZYSZŁY WICEPREZYDENT USA, WALTER MONDALE.

Po spotkaniu J. Carter oświadczył dziennikarzom, że został krótko poinformowany o bieżących problemach w różnych rejonach świata, co okazało się bardzo pożyteczne.

H. Kissinger oświadczył ze swej strony, iż polityka zagraniczna USA nie powinna być prowadzona na zasadach partyjności. Zapewnił jednocześnie, że w okresie przejściowym, obecna ekipa rządowa przekaże wszystkie informacje, jakimi dysponuje nowej ekipie, tak aby administracja J. Cartera mogła pomyślnie pracować.

DLA SIEBIE-DLA NAS

— Zamiast wydać półtora miliarda na wybudowanie nowej fabryki, wydaliśmy 350 milionów na wymianę parku maszynowego...

— Wszystko zrobiliśmy sami, własnymi siłami...

— Gdyby załoga nie była taka zwarta i przywiązana do zakładu, czyż można byłoby ten zamiar zrealizować?...

Mówią: dyr. do spraw technicznych — mgr inż. Tadeusz Jaraszkiewicz, naczelny dyrektor — mgr Jan Gołębiowski i sekretarz KZ PZPR — Liliana Malińska z ZPW im. Norberta Barlickiego. O zmianach w tym zakładzie, piszemy na str. 3 w artykule pt. „Modernizacja uporczywa".

Foto: A. WACH

Nowemu Jorkowi grozi bankructwo

Burmistrz Nowego Jorku Abraham Beame zakomunikował, że sytuacja finansowa najludniejszego miasta Stanów Zjednoczonych nadal jest bardzo poważna i radzie miejskiej grozi bankructwo. Zadłużenie miasta wynosi około dwóch miliardów dolarów.

Sąd Najwyższy Nowego Jorku wydał w piątek orzeczenie, w którym od zarządu miasta domaga się spłaty w ciągu 30 dni. Zarząd powziął już decyzje oszczędnościowe. Stara się on przerzucić kłopoty finansowe na ludzi pracy. W ramach cięć oszczędnościowych w budżecie miasta przewiduje się m. in. zwolnienie około tysiąca pracowników samorządowych, w tym nauczycieli i policjantów.

CO DZIEŃ NIESIE

W 327 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.08, zajdzie zaś o 15.35.

Imieniny obchodzą

Cecylia, Marek

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W godzinach popołudniowych okresami opady. Temperatura maksymalna około 4 stopni C, minimalna około 0. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 19. ciśnienie wynosiło — 748,2 mm

Ważniejsze rocznice

1943 — Proklamowanie niepodległości Libanu.

1916 — Zm. Jack London, pisarz amerykański.

Taka sobie myśl

Proch na sukni mądrego więcej jest wart, niż złoto w kieszeni głupca.

Uśmiechnij się

— Gdzie te czasy, kiedy rodzice mogli pomóc swoim dzieciom przy zadaniach domowych!...

FAKTY CIEKAWOSTKI

Jeszcze nie ucichł szum wywołany tzw. „sprawą Rudla", czyli zaproszeniem hitlerowskiego oficera do koszar Luftwaffe, aby tam opowiadał młodym żołnierzom RFN o „szczytnych tradycjach faszystowskich „rycerzy przestworzy", co spowodowało m. in. dymisję dwóch generałów, a już Bonn ma następną sensację, znacznie większego kalibru, o szerszym zakresie i konsekwencjach.

Nietrudno się domyśleć, że mam na myśli decyzję bawarskiej CSU o zerwaniu 27-letniego aliansu z CDU i utworzeniu własnej frakcji w Bundestagu. Zamieszanie w kwaterze głównej chadecji trudno wprost opisać, a reakcja Kohla w postaci stwierdzenia: — **„To krok w fałszywym kierunku"** tylko w minimalnym stopniu oddaje faktyczne uczucia, jakie miotają kierownictwem CDU.

I nie chodzi tu tylko o stratę ważnej funkcji, jaka jest przewodnictwo w Bundestagu, które na mocy konstytucji przypadłoby zblokowanej CDU/CSU, jako największej frakcji w parlamencie, chociaż i to nie jest do pogardzenia, ale przede wszystkim o to, że decyzja podjęta przez deputowanych wybranych z ramienia CSU na poufnym spotkaniu w małej miejscowości bawarskiej, stanowi zapowiedź tego, czego obawiano się już od pewnego czasu — Franzowi Josefowi Straussowi znudziło się przewodzenie partii o charakterze lokalnym, konkretnie bawarskim i postanowił wypłynąć na szerokie wody federalne. Innymi słowy postanowił przekształcić swą CSU w partię ogólnopaństwową.

Strauss tuż po październikowych wyborach nie ukrywał swej irytacji — uważał on, że Kohl nie dość energicznie prowadził kampanie, zbyt łagodnie atakował koalicje, a szczególnie socjaldemokratów, co jego zdaniem pozbawiło chadecje zwycięstwa, na które Strauss liczył i z którym wiązał określone nadzieje (wicekanclerski fotel dla siebie i kilka tek ministerialnych dla CSU) Kilkakrotnie powtarzał: — **„Gdyby przyjęto moją taktykę, wyszlibyśmy jako zwycięzcy, ale miałem ręce związane, mogłem wygrać tylko w Bawarii."**

Teraz doszedł najwyraźniej do wniosku, że to dla niego za mało, że może odwrócić sytuacje — zamiast być przybudówka dla CDU może postarać się o to, by CDU była przybudówka dla niego, szefa czwartej wielkiej partii RFN. Formalnie nie podjął on jeszcze takiej decyzji, ale przypuszcza się powszechnie, że to tylko kwestia czasu.

Scenerią jakby żywcem wyjętą z sensacyjnego filmu — na lotnisku im. Kennedy'ego w Nowym Jorku ląduje samolot. Wśród pasażerów młoda, przystojna dziewczyna. W pewnym momencie podchodzi do niej jakiś osobnik i mówi: — „Powiedz swemu przyjacielowi, aby się trzymał z daleka od sprawy Leteriela. Jeśli odmówi to może go spotkać wielka przykrość."

Młoda osoba okazała się być narzeczoną jednego z agentów FBI, który prowadził śledztwo w sprawie zamordowania Orlando Leteriela, ministra spraw zagranicznych Chile w rządzie prezydenta Allende, na jednej z ulic Waszyngtonu. Wybuch bomby w samochodzie byłego ministra nastąpił 21 września i odbił się głośnym echem w całym świecie, ale FBI dość opieszale prowadziła śledztwo, twierdząc jak zwykle, że to dzieło jakiegoś maniaka.

Incydent na lotnisku dał jednak policji trochę do myślenia. Pojedyńczy maniak nie mógł dowiedzieć się, któremu z agentów powierzono śledztwo, wyśledzić, kto jest jego narzeczoną, wiedzieć, kiedy i gdzie przyleci, jak wygląda. FBI doszła do prostej, narzucającej się zresztą od pierwszej chwili konkluzji — za tym morderstwem kryje się jakaś potężna organizacja. Podejrzenie skierowano na chilijską juntę i ugrupowania faszystowskich emigrantów kubańskich, rezydujących głównie na Florydzie i cieszących się poparciem CIA czyli Centralnej Agencji Wywiadowczej USA.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich powiedział o tych protegowanych CIA tak: — **„To szaleńcy. Jeśli im się powie, że w Paryżu mieszka 10 Chilijczyków, którzy byli współpracownikami Allende, a Allende współpracował z Castro, to polecą do Paryża i zrobią wszystko, by ich zabić".**

Nad takimi ludźmi CIA roztacza opiekę, finansuje ich, szkoli i często chroni przed odpowiedzialnością za pospolite zbrodnie.

Znali go kinomani na obu półkulach, podziwiali przez 40 lat w dziesiątkach filmów. Urodził się przed 72 laty, jako siódme dziecko pary aktorów teatralnych. Prawdziwe nazwisko Jean Moncorge, ale świat znał go i podziwiał, jako Jean Gabin. Odtwarzał postacie mocne, twarde, nie pozbawione jednak swoistego romantyzmu.

Podobnie jak jego bohaterowie prowadził życie z rozmachem — w 1940 r. wyjechał z USA, by zaciągnąć się w szeregi armii generała de Gaulle'a, w 1944 r. dowodził czołgiem, uczestniczył w walkach o wyzwolenie Francji i dopiero po zakończeniu wojny wrócił do aktorstwa. Wystąpił w ponad 100 filmach, grał m. in. z Michele Morgan, Brigitte Bardot i Marleną Dietrich, z którą zresztą łączyły go intymne stosunki przez prawie lat 10. Był, jak go określono, najbardziej francuski z francuskich aktorów. Nie wyobrażał sobie życia poza Francją, odrzucał najbardziej lukratywne propozycje Hollywood, bo ich przyjęcie oznaczało długą rozłąkę z krajem.

HENRYK WALENDA

Jean Gabin w filmie „Paryski włóczęga"

Przegląd aktywności kulturalnej ludzi pracy 1976

Łodzianin najlepszy w turnieju „Polska dziś i jutro"

Atmosfera teleturniejowa. Kto lepszy? Zmagania rozpoczęte. 38 reprezentantów 10 województw zajęło miejsca przy stolikach w Klubie ZNP, by odpowiedzieć na 20 testowych pytań, przygotowanych dla uczestników turnieju wiedzy „Polska dziś i jutro". Organizatorzy: CRZZ, FSZMP, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz, na naszym terenie, Łódzka Rada Związków Zawodowych, powierzyli przeprowadzenie eliminacji Związkowi Nauczycielstwa Polskiego. Impreza, której przedostatni etap obserwowaliśmy w sobotę, rozpoczęła się w czerwcu rozgrywkami zakładowymi, później były zmagania wojewódzkie i wreszcie najlepsi z województw: sieradzkiego, piotrkowskiego, radomskiego, lubelskiego, chełmskiego, bialskopodlaskiego, siedleckiego, warszawskiego — stołecznego, skierniewickiego i łódzkiego, przyjechali na rozgrywki strefowe do Łodzi. Takie same, dla pozostałych województw, odbyły się w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Olsztynie.

Turniej „Polska dziś i jutro" jest jedną z cenniejszych inicjatyw, podjętych w ramach przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy „Człowiek — Praca — Twórczość". Cel zasadniczy rozgrywek, to pogłębienie w jak najszerszych kręgach społeczeństwa wiedzy o współczesnym obliczu politycznym, gospodarczym i społecznym kraju, upowszechnienie programu rozwoju PRL.

Zwycięzców ogólnopolskich zmagań poznamy w styczniu, ale już eliminacje strefowe przyniosły sporo emocji. Po rozgrywkach pisemnych, jury wytypowało 11 osób do eliminacji ustnych (każdy z zawodników odpowiadał na dwa pytania szczegółowe i jedno problemowe). W Klubie „Telex", gdzie przeprowadzany był ten etap zmagań, zebrało się wielu zainteresowanych turniejem. Widownia równie gorąco oceniała brawami odpowiedzi finalistów, jak występy artystów zawodowych i amatorów, którzy uatrakcyjnili imprezę tańcem, śpiewem i muzyką.

Strefowe eliminacje rozstrzygnięte. Przedstawmy więc najlepszych. I miejsce zajął **Tadeusz Formański** z Łodzi, reprezentujący ZPB im. Sz. Harnama, trzy następne podzielili: **Wiesława Bombrych**, reprezentująca ZPO-W „Łowicz" w Łowiczu, **Barbara Tur** — ZPW „Biawena", reprezentująca woj. bialskopodlaskie i **Kazimierz Majewski** ze „Stomilu" w Piastowie koło Warszawy.

Dodajmy, **że T. Formański był jedynym członkiem łódzkiej** ekipy w rozgrywkach ustnych, przy tym na eliminacjach wojewódzkich zajął dopiero miejsce V. Tutaj zdystansował swoich przeciwników. Przyznać trzeba jednak, że wszyscy uczestnicy wykazali się dużą wiedzą, odpowiadając na bardzo zróżnicowane pytania, często o wysokim stopniu trudności. Jak zawsze w turniejach, przydał się także łut szczęścia. Życzymy więc go także wszystkim uczestnikom eliminacji centralnych.

25 lat w służbie przemysłu lekkiego

(Dokończenie ze str. 1)

Wśród wielu zmodernizowanych w Polsce fabryk wyliczmy m. in. łódzkie: Poltex, Maltex, im. Armii Ludowej, Arelan, Ortal, Pierwszą i Brokat.

W sobotę (20 bm.) z okazji jubileuszu odbyło się uroczyste posiedzenie kolegium zjednoczenia. Uczestniczyli w nim: **I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski, minister przemysłu lekkiego — T. Kunicki, prezydent m. Łodzi — J. Lorens i liczni zaproszeni goście z całego kraju.** Po przemówieniu dyrektora zjednoczenia, **Z. Gawrońskiego,** głos zabrał **I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski,** który podkreślił rolę jubilatów w unowocześnianiu przemysłu lekkiego, znaczenie dobrej i godnej uznania pracy. Złożył załogom najlepsze życzenia zadowolenia z pracy i lepszych jeszcze wyników produkcyjnych. Do życzeń przyłączył się **minister T. Kunicki,** który nie zapominając o dotychczasowych osiągnięciach, podkreślił oczekujące załogi niemałe zadania w najbliższej przyszłości.

Z okazji 25-lecia odznaczono wyróżniających się pracowników wysokimi odznaczeniami państwowymi.

KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymał **Tadeusz Szkuta. KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI: Józef Kubiak, Mirosław Tyll, Jan Rutkowski i Eugeniusz Polak. ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI: Marian Witkowski, Kazimierz Głaszcz. SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI: Zdzisław Lorenc, Teodor Nalewajko, Marek Woźniak, Ryszard Bobrowski i Jan Włodarski.**

2 osoby otrzymały Złote Odznaki Zasłużonych dla Przemysłu Lekkiego, 7 — Srebrne, 10 — Złote Odznaki Zasłużonych dla Budownictwa, 6 — Srebrne.

W czasie uroczystości goście zwiedzili wystawę produkcji przedsiębiorstw — jubilatów.

(AP)

Co ma komputer do... kaloryfera?

Okazuje się, że bardzo wiele. Zżymamy się przecież, gdy mimo ciepłej pogody kaloryfery grzeją bez umiaru. Denerwujemy się i zaziębiamy, gdy mieszkania zmieniają się w lodówki. Czy nie można tych mankamentów zlikwidować?

Specjaliści twierdzą stanowczo — można. **Potrzebna jest jednak nowoczesna, centralna regulacja ciepła płynącego do naszych domów. Tak jak i niezbędne są racjonalne zasady kierowania gospodarką urządzeń ciepłowniczych w przemyśle.** Mamy przecież coraz więcej przedsiębiorstw-kolosów, które wymagają olbrzymich energii cieplnych i elektrycznych. Dość powiedzieć, że ciepło zużywane do ogrzewania i klimatyzacji pomieszczeń oraz dla celów technologicznych w przemyśle zajmuje 80 proc. ogólnego bilansu energii zużywanej w naszym kraju.

Z drugiej strony wiadomo dobrze, że jest to dziedzina, w której duże i tak pożądane oszczędności przyniesie może szersze stosowanie automatyzacji, nie tylko przy projektowaniu, ale również przy modernizacji pracujących już urządzeń cieplnych.

Dotychczasowym osiągnięciom polskich energetyków, a także wytyczeniu kierunków działania na przyszłość poświęcona została dzisiejsza, pierwsza tego typu, konferencja naukowo-techniczna. Zorganizował ją, w Łódzkim Domu Technika, Wojewódzki Komitet Gospodarki Energetycznej w Łodzi. To ogólnopolskie spotkanie specjalistów, które odbywa się pod hasłem „Automatyzacja urządzeń cieplnych w energetyce i przemyśle" stanowi swojego rodzaju forum wymiany poglądów i informacji między przedstawicielami placówek naukowo-badawczych, biur projektowych, producentów urządzeń energetycznych oraz ich użytkowników: przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i większych zakładów przemysłowych.

(at)

Kronika wypadków

SOBOTA

▲ O godz. 8.25 na ul. Sierakowskiego przed posesją 32 „Syrena" nr rej. 99-21 IW uderzyła w drzewo. Kierowca Jerzy D. doznał obrażeń.

▲ O godz. 13.20 Kazimierz S. wpadł na Traktorowej pod „Warszawę" doznając ogólnych obrażeń.

▲ O godz. 13.45 na skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego — Strykowska wpadła pod „Jelcza" Leokadia S. Piesza doznała obrażeń i przebywa w szpitalu w Zgierzu.

▲ O godz. 15.15 na ul. Gdańskiej przy Żwirki „Star" prowadzony przez Krzysztofa P. nie uszanował pierwszeństwa i zderzył się z „Fiatem". Pasażer „Fiata" Andrzej P. doznał obrażeń i przebywa w szpitalu. Straty ok. 60 tys. zł.

▲ O godz. 16.15 kierowca „Żuka" zmusił na ul. Tuwima do nagłego hamowania „Nysę", która wpadając w poślizg wjechała na chodnik potrącając Halinę K. Piesza przebywa w szpitalu w Zgierzu.

▲ O godz. 18.35 na ul. Franciszkańskiej 55-letnia Józefa W. wpadła pod „Żiguli", doznając obrażeń. Poszkodowana przebywa w szpitalu w Zgierzu.

▲ O godz. 19.10 przechodząc przez jezdnię w miejscu niedozwolonym wpadła pod „Fiata" Helena I. Piesza przebywa w Szpitalu im. Barlickiego. Wypadek miał miejsce na ul. Narutowicza.

NIEDZIELA

Wczorajszy dzień minął w naszym mieście dość spokojnie. Nie zanotowano groźniejszych wypadków. Nie interweniowała też straż pożarna. Jeden tylko wypadek zanotowano w gminie Stryków, gdzie potrącony został przez „Warszawę" nr rej. IP 5000 Władysław M. Pieszy przebywa w szpitalu. (c)

Sarkis: Zjednoczenie się jest konieczne dla budowy „nowego Libanu"

Apel o jedność narodową, problemy bezpieczeństwa wewnętrznego i odbudowy kraju — to główne tematy przemówienia skierowanego do narodu, jakie wygłosił w niedzielę, 21 bm. wieczorem prezydent Libanu, Elias Sarkis. Podkreślił on:

— konieczność zjednoczenia się społeczeństwa dla odbudowy i budowy „nowego Libanu" po 19 miesiącach wojny domowej,

— absolutny priorytet sprawy bezpieczeństwa kraju: „wszystkie inne problemy znajdują się dopiero na drugim miejscu",

— niepodzielność suwerenności Libanu.

Prezydent wyraził wdzięczność szefom państw arabskich, którzy dopomogli w przywróceniu pokoju w Libanie. Określając jako „historyczne" wejście do Bejrutu wojsk międzyarabskich, dodał, że „wygaśnięcie braterskiej misji tych wojsk również będzie historyczną decyzją".

Wśród najpilniejszych zadań rządu wymienił pomoc dla ofiar wojny i uruchomienie sieci usług komunalnych. Jeśli chodzi o odbudowę gospodarki, podkreślił, że w pewnej mierze zależy ona od uzyskania przez Liban pomocy i od odpowiednich ułatwień ze strony zaprzyjaźnionych krajów oraz organizacji międzynarodowych.

Wzrost cen w Szwecji

Według najnowszych danych szwedzkiego Urzędu Statystycznego, w ub. roku ceny artykułów powszechnego użytku wzrosły w Szwecji o 10,2 proc.

W górach już zima

W niedzielę o godz. 7 rano na Kasprowym Wierchu notowano temperaturę minus dwa stopnie. Na Kasprowym Wierchu — nazywanym popularnie „narciarską górą" — leży już 35-centymetrowa warstwa śniegu. Na Hali Gąsienicowej grubość pokrywy śnieżnej wynosi 21 cm. W Zakopanem i pod Tatrami śniegu jest jeszcze niewiele.

Kolejki linowe znów czynne

Wczoraj po dorocznym przeglądzie i pracach remontowo-konserwacyjnych, wznowiła obsługę wczasowiczów i turystów przebywających w Krynicy, kolej linowa na Górę Parkową. Kolej cieszy się dużym powodzeniem — od początku br. przewiozła ona już 700 tys. osób.

Również zakopiańscy pracownicy Polskich Kolei Linowych zakończyli doroczny remont urządzeń popularnej kolejki na Gubałówkę, która od kilku dni znów wozi pasażerów. Kolejce na Gubałówkę przybędzie w tym sezonie w sukurs wyciąg krzesełkowy na Blachówkę.

Ucieczka zbrodniarza wojennego

Coraz większe reperkusje polityczne wywołuje w Holandii sprawa Pietera Mentena, kolaboranta i zbrodniarza z okresu ostatniej wojny, który zniknął kilka dni temu po wydaniu przez władze holenderskie nakazu aresztowania go. Zwołano w związku z tym nad zwyczajne posiedzenie parlamentu holenderskiego, na którym wielu deputowanych ostro skrytykowało organy wymiaru sprawiedliwości za opieszałość, która umożliwiła przestępcy wojennemu ucieczkę.

W czasie wojny Menten brał udział w masowej eksterminacji ludności cywilnej na terenie Polski i Związku Radzieckiego. W związku z tym Polska domagała się po wojnie jego ekstradycji. Żądanie to zostało jednak odrzucone przez władze holenderskie.

W czasie debaty w parlamencie minister sprawiedliwości, Andreas Van Agt, zmuszony był przyznać, że ucieczkę byłego SS-mana w przeddzień aresztowania trudno przypisać przypadkowi. Minister powiedział też, że w sprawie Mentena władze holenderskie popełniły wiele pomyłek i zapewnił, iż sprawa tego kto uprzedził Mentena o zamierzonym aresztowaniu, stanie się przedmiotem dochodzeń powołanej przez rząd komisji.

24 godziny

WARSZAWA. — 20 bm. na Cmentarzu Komunalnym w Warszawie odbył się pogrzeb zasłużonego, wieloletniego działacza polskiego ruchu komunistycznego i robotniczego Władysława Dworakowskiego.

GENEWA. — W trwających już 3 tygodnie genewskich rozmowach w sprawie przyszłości Rodezji nadal utrzymuje się impas. Przewodniczący tej konferencji reprezentant W. Brytanii Ivor Richard odleciał w niedzielę do Londynu na konsultacje i powróci do Genewy dziś.

WARSZAWA. — W Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie rozpoczął się VI zjazd absolwentów tej uczelni obchodzącej w br. 70-lecie działalności. Około 2,5 tys. wychowanków największej i najstarszej polskiej uczelni ekonomicznej omówi w toku 2-dniowych obrad jej rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski i kierunki dalszej działalności uczelni.

KAIR. — W Damaszku podano oficjalnie do wiadomości, że Syria wyraża zgodę na przedłużenie o 6 miesięcy mandatu sił obserwacyjnych ONZ na wzgórzach Golan. Mandat ten wygasa 30 listopada br.

GENEWA. — Odbyło się kolejne spotkanie delegacji Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Podczas spotkania szefowie obu delegacji postanowili ogłosić przerwę w rozmowach od 21 listopada br. Data wznowienia rokowań w Genewie będzie ustalona w późniejszym terminie.

Chinom zagraża ponowne trzęsienie ziemi

Sejsmologowie chińscy zapowiadają, iż w najbliższym czasie mogą nastąpić kolejne trzęsienia ziemi w Chinach. Agencje zachodnie w doniesieniach z Pekinu podają, że ostrzeżeni o tym zostali rezydenci zagraniczni przebywający w stolicy ChRL.

Rzecznik rządowy oświadczył w sobotę rano, że należy liczyć się z ewentualnością wstrząsów podziemnych o sile około 6 stopni według skali Richtera w rejonie Tangszan i około 5 stopni — na południowy wschód od Pekinu, które mogą również ogarnąć stolicę.

26 ofiar salmonellozy

W szpitalu w Karlsruhe (RFN) zanotowano liczne wypadki salmonellozy (choroby o objawach przypominających tyfus brzuszny). Zachorowało tam 19 pacjentów i 7 pielęgniarek.

Przypuszcza się, że salmonellozę spowodowała potrawa sporządzona z nieświeżego mięsa.

Pożar strawił bezcenne dzieła sztuki greckiej

Pożar, zniszczył bezcenne freski i ikony, w liczącym 1000 lat klasztorze Meghistis Lavras, na Górze Athos, w pobliżu Salonik. Pastwą płomieni padły dwie sąsiadujące ze sobą kaplice. Rzecznik policji stwierdził, że przyczyną pożaru był wadliwie funkcjonujący piec w głównym budynku klasztoru. Mimo niezwłocznie wszczętej akcji strażaków, żywioł rozszerzał się błyskawicznie i zniszczył bezcenne dzieła sztuki.

25 lat za zabójstwo

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi toczył się proces 29-letniego Józefa Ścibiorka (zam. Abramowskiego 26), tokarza z zawodu, rozwiedzionego, ojca 7-letniego dziecka. Oskarżony został o pozbawienie życia swej konkubiny. Miało to miejsce 14 lipca 1975 r. w mieszkaniu jego matki przy ul. Zgierskiej 17 na spotkaniu po pogrzebie członka rodziny.

Ścibiorek skazany został na 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat utraty praw publicznych. Był on już karany za chuligańskie pobicie człowieka oraz za ciężkie pobicie żołnierza, który ratował się ucieczką z tegoż mieszkania skokiem z II piętra. Został kaleką. Za to Ścibiorek odbył karę 4 lat pozbawienia wolności. W warunkach dozoru kuratorskiego popełnił zbrodnię. Jego dane osobowe sumują się na jednoznaczne określenie: jednostka społecznie negatywna.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (zt)

Eksplozja w nowojorskiej fabryce

Co najmniej 20 osób odniosło rany w wyniku eksplozji, która nastąpiła w niedzielę w jednej z nowojorskich fabryk gumy do żucia. Eksplozja spowodowała gwałtowny pożar. Wiele osób z poważnymi oparzeniami przewieziono do szpitala.

W dniu 20 listopada 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. + P.

JERZY GABORSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 listopada br. o godzinie 14.30 z domu przy ulicy Ireny 47, o czym zawiadamia pogrążona w żałobie

ŻONA z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 listopada 1976 roku zmarł nasz najukochańszy i nieodżałowany Brat i Szwagier,

Ś. + P.

HENRYK HAJA

lekarz dentysta

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 listopada 1976 r. o godz. 13. z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej.

RODZINA i PRZYJACIELE

Dnia 18 listopada 1976 roku zmarł

KOLEGA

WŁADYSŁAW ZAWIŚLAK

nauczyciel dyplomowany Zespołu Szkół Odzieżowych nr 3 w Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

Odszedł z naszego grona wspaniały nauczyciel i wychowawca licznej kadry pracowników przemysłu włókienniczego.

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, OGNISKO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO, KOLEŻANKI i KOLEDZY oraz WYCHOWANKOWIE z ZSO NR 2.

W dniu 19 listopada 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 80 nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

FRANCISZEK BUDZYŃ

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 listopada 1976 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ulicy Ogrodowej.

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 listopada 1976 roku zmarła w wieku 71 lat

Ś. + P.

IRENA EKIERT

z domu GĄSOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 listopada br., o godz. 15. na cmentarzu rzymskokatolickim na Dołach.

SYN, SIOSTRA i NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 listopada 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Ś. + P.

STANISŁAW ŁABĘCKI

b. sędzia Sądu Wojewódzkiego w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 listopada 1976 r., o godz. 13. na cmentarzu rzymskokatolickim na Dołach.

NAJBLIŻSZA RODZINA

W dniu 19. XI. 1976 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach w wieku lat 75 nasza ukochana Matka, Babcia i Siostra

Ś. + P.

AURELIA CYMER

z domu NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23. XI. 1976 r. o godz. 14. z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA, WNUKI I SIOSTRA

Dnia 18 listopada 1976 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku 63 lat

Ś. + P.

JAN FELIKSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22. XI. 1976 r., o godz. 14. na cmentarzu katolickim przy ul. Szczecińskiej 96/100, o czym zawiadamia

ŻONA i DZIECI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19. XI. 1976 r., po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 64 zmarł nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś. + P.

DIONIZY IDZIKOWSKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 22. XI. 1976 r., o godz. 14.30. z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej. Pogrążona w smutku

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim współpracownikom z ZPB im. Gen. Waltera, Przyjaciołom oraz Znajomym, którzy okazali nam wiele serca i wzięli liczny udział w uroczystościach pogrzebowych naszej najdroższej Córki, Żony, Matki, Babci i Siostry

Ś. + P.

ALEKSANDRY GALEWICZ

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wojewódzkiej Komendzie Straży Pożarnej, Koleżankom i Kolegom z pracy, Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym, którzy dali dowody współczucia i pamięci oraz wzięli udział w uroczystości pogrzebowej.

Ś. + P.

JÓZEFA KACZMARKA

serdeczne podziękowania składają

ŻONA, CÓRKA i SYN

INŻ.

WIESŁAWOWI MELI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAKŁADU WOJEWÓDZKIEGO STW w ŁODZI.

Serdeczne wyrazy współczucia

DR

CZESŁAWOWI SZYMANIAKOWI

z powodu zgonu

MATKI

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY z PORADNI P/GRUŹLICZEJ i STACJI RP ŁÓDŹ-GÓRNA.

DR NAUK MED.

STANISŁAWOWI SZADKOWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:

PROFESOR i WSPÓŁPRACOWNICY KLINIKI KARDIOCHIRURGICZNEJ AM w ŁODZI

KOLEŻANCE

ALICJI OLASIK

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA, PRACOWNICY ADMINISTRACJI i OBSŁUGI ZESPOŁU SZKÓŁ ELEKTRONICZNYCH w ŁODZI.

KOLEDZE

WOJCIECHOWI EKIERTOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

PRZYJACIELE

KOLEŻANCE

WANDZIE KŁOPOTOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

SYNA — MICHAŁA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z CENTRALNEGO LABORATORIUM PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO w ŁODZI.

POŻEGNANIE BIAŁEGO KEPI

Kilka tygodni temu prasa francuska doniosła, że miasto Corte na Korsyce opuścił oddział Legii Cudzoziemskiej i został skierowany do miasta Orange w południowej Francji. Za tą pozornie błahą informacją kryją się jednak poważniejsze fakty.

Legia Cudzoziemska powstała w 1831 roku, w czasie podboju Algierii przez Francję. Przez cały czas swego istnienia była szczególnie aktywna w czasie kolejnych wojen kolonialnych. Jej święto było i jest związane z rocznicą bitwy pod Camerone, toczonej w 1863 roku w czasie francuskiej interwencji w Meksyku. Najgłośniej o Legii Cudzoziemskiej było w Indochinach, w latach tzw. „pierwszej brudnej wojny" (1946—1953), oraz w Algierii (1954—1962).

Przez cały czas istnienia francuskiego imperium kolonialnego Legia Cudzoziemska była rozlokowana w Afryce Północnej, m. in. w Sidi-bel Abbes w Algierii. Było więc rzeczą zrozumiałą, że po wycofaniu się Francji z tego kraju Legia musiała również zmienić miejsce postoju. Nie mogła jednak zatrzymać się w jakimś większym mieście metropolii czy w jego pobliżu, gdyż Francuzi odnoszą się raczej sceptycznie do tego, co prawda malowniczego, ale dość szczególnego wojska. Postanowiono zatem przenieść Legię na Korsykę.

Początkowo wszystko układało się dobrze, przede wszystkim dlatego, że obecność przeszło trzech tysięcy młodych żołnierzy była źródłem niezłych zarobków dla rolników i sklepikarzy miasta Corte, nie mówiąc o miejscowych kafejkach, gdzie co sobota odbywały się zabawy taneczne, w czasie których obficie raczono się miejscowym winem. Z czasem jednak zaczęły się psuć stosunki z miejscową ludnością — dochodziło do rękoczynów i regularnych bijatyk. We wrześniu br. pewien dezerter z Legii, który skrył się w miejscowych górach, zabił, myśląc, że jest otoczony przez żandarmerię, dwóch rolników. Doszło do manifestacyjnego pogrzebu; ludność zażądała opuszczenia wyspy przez Legię.

Przeciwnicy obecności Legii Cudzoziemskiej na Korsyce wysunęli przy tej okazji argument, o którym nikt by nie myślał jeszcze kilka lat temu. Przypomniano, że Legia jest zaciężnym wojskiem kolonialnym, a jej obecność na Korsyce podkreśla, że wyspa nie jest częścią składową metropolii, lecz stanowi jak gdyby jej kolonialną przybudówkę. Argument ten trafił do przekonania wielu Korsykanów, którzy od pewnego czasu występują, wobec dotychczasowej indolencji metropolii w sprawie gospodarczego rozwoju wyspy, na rzecz jej autonomii.

Wycofanie się, częściowe jeszcze co prawda, oddziałów Legii z Korsyki świadczy więc z jednej strony o coraz większej sile zwolenników autonomii wyspy. Z drugiej zaś może być traktowane jako początek końca kolonialnego wojska, które w naszych czasach nie ma właściwie racji bytu. Dla tych Francuzów, którzy marzą jeszcze o „dawnych dobrych czasach", decyzja dowództwa armii francuskiej jest kolejnym potwierdzeniem, że czasy kolonialne bezpowrotnie minęły. Zresztą i dni Legii też już wydają się policzone. Niemal równocześnie z decyzją o opuszczeniu Korsyki ukazała się wiadomość, że są na czas bliżej nie określony wstrzymane przyjęcia ewentualnych kandydatów do szeregów Legii.

HENRYK KURTA

...a mury nie drgnęły

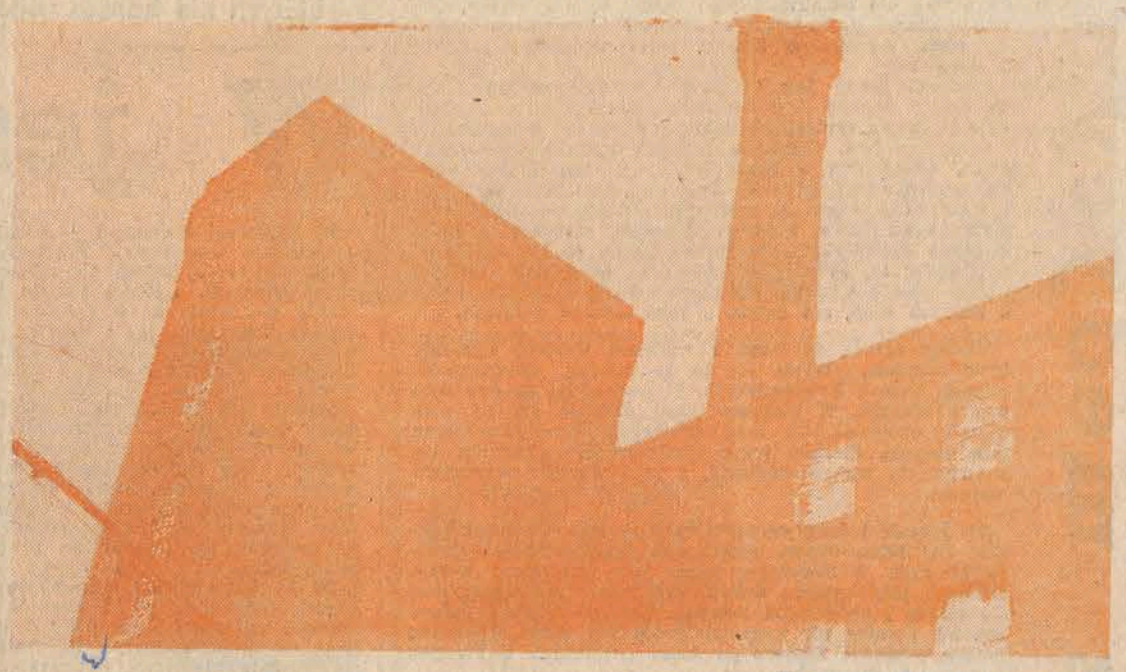

Modernizacja — uporczywa

Kiedy zaczęto burzyć domy pod łódzką trasę **WZ, ZAKŁADOM PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. BARLICKIEGO** obcięto jedną trzecią powierzchni. Ten niemały zakład znalazł się z okrojoną tkalnią, przy jednocześnie nie zmienionej mocy produkcyjnej przędzalni i wykończalni. Wąskie gardło i to w samym środku procesu technologicznego.

Przesadą byłoby twierdzenie, że absolutnie nikomu w „Norbelanie" nie przyszła wtedy do głowy myśl o nowej inwestycji — nowej fabryce, nowym parku maszynowym w nowej dzielnicy magazynowo-przemysłowej. Najprawdopodobniej na Nowych Sadach czy Smólsku-Srebrnej...

Można było więc pójść w tym kierunku zwłaszcza wobec faktu, że zakład stary, że zawalidroga w sercu miasta. A produkcja „Norbelany" to jak skromnie podkreślają w zakładzie: „tkaniny ładne, modne, poszukiwane", dodając przy tym hasło „modnie ubrany, chodzi w tkaninie „Norbelany".

COŚ W TYM JEST

skoro 40 proc. tkanin wełnianych idzie na eksport, skoro 83 proc. produkuje się w pierwszym gatunku. Na ostatniej giełdzie wełniarskiej — „Norbelana" mogłaby — gdyby miała możliwości — sprzedać o 30 proc. więcej swych wyrobów... A pracuje na pełne trzy zmiany. Wyniki produkcyjne limitują tu już tylko zdolności produkcyjne.

„Norbelana" znalazła się więc na początku obecnego dziesięciolecia z określonymi kłopotami. Starania o nową inwestycję nie wyszły jednak poza wstępne kroki. Traf chciał, że

SPALIŁ SIĘ SĄSIAD.

Spłonęła, na szczęście niedoszczętnie, stara drukarnia RSW „Prasy" przy ul. Żwirki. Udało się uzyskać tę ruinę i przejąć w posiadanie działkę wraz z murami. Oczywiście „Norbelana" produkując tkaniny wełniane, nie ma nic wspólnego z budownictwem. Nie posiada także Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego. Na pytanie, kto remontował te mury, dyrektor do spraw technicznych — inż. **T. Jaraszkiewicz** informuje. — My — to znaczy służby głównego energetyka, głównego mechanika, trochę spółdzielczość, no i członkowie załogi w ramach czynów społecznych.

Z dalszej rozmowy wynika, że bardzo dokładnie przeprowadzono ekspertyzy stropów, ale dokumentacja wpływała dopiero po wykonaniu robót. Było to więc działanie nietypowe, ale jak się temu bliżej przyjrzeć — raczej normalne. To był już początek lat siedemdziesiątych czyli wielka hossa na inwestycyjnym łódzkim rynku. Była więc alternatywa: albo czekanie i wydeptywanie ścieżek na otrzymanie nowej inwestycji, albo remontowanie we własnym zakresie, własnymi siłami.

Było jeszcze jedno wyjście, odrzucone a'priori: nie inwestować, pracować w przędzalni i wykończalni — jak do tej pory, zaś przędzę do tkania podrzucać kooperantowi, a potem ponownie przywozić do wykończalni. Znaczyłoby to jednak zmarnowanie dorobku zakładu, dobrej marki załogi.

Pełna modernizacja ruszyła w 1973 r. Wtedy to zawarto kontrakt polsko-francuski na licencję krosien typu MAV. Pierwsze osiemnaście krosien trafiło do „Norbelany". Następne — już produkcji wifamowskiej — także znalazły się w zakładzie. Umieszczone w wyremontowanym obiekcie podrukarnianym zdecydowanie zmieniły oblicze parku maszynowego „Barlickiego".

O ile przed modernizacyjnym skokiem, najstarsza maszyna sięgała swoją metryką w XIX wiek, o tyle aktualnie najstarsza — w lata dwudzieste. Tkalnia jest zmodernizowana w 90 proc. Aktualnie wymienia się maszyny w przędzalni: na francuskie, włoskie, szwajcarskie, RFN-owskie, NRD-owskie i radzieckie. W czerwcu roku przyszłego, tkalnia będzie całkowicie już zmodernizowana, a przędzalnia — w pierwszym kwartale 1978 r. A więc prawie — jutro.

Istnieją też założenia na modernizację wykończalni... Tu będzie trudniej, bo są potrzebne środki dewizowe. Nowa wykończalnia — to rzeczywiście lepszy produkt finalny, to lepsze warunki pracy, ale jak udowodnić rzecz najważniejszą — wzrost produkcji — wskaźnik najistotniejszy? Nowa wykończalnia nie da przyrostu produkcji. A przyrost, to wskaźnik najważniejszy — przy inwestycji. Ale skoro poradzono sobie w sytuacji o wiele trudniejszej z tkalnią — jesteśmy przekonani, że „Barlicki" poradzi sobie i z wykończalnią.

ŁATWO TERAZ MÓWIĆ

o modernizacji w klimacie, kiedy zabiegi modernizacyjne są preferowane w całym kraju, kiedy na każdym kroku podkreśla się plusy maksymalnego wykorzystania starych murów, zamiany raczej parku maszynowego a nieładowania pieniędzy w nowe gmachy. Wtedy, kiedy „Norbelana" się modernizowała, a czyniła to bardzo gospodarskim sposobem, niejeden w Łodzi pukał się w głowę: „— po co im to?".

Przemówił do wszystkich dopiero fakt, iż

ZAMIAST PÓŁTORA MILIARDA

wydano zaledwie 350 milionów, z czego 90 proc. właśnie na maszyny. Resztę na podtrzymanie starych murów. A tak się składa, że znałam te stare mury drukarni. Naprawdę, to dzisiaj już nie te mury! Nasi koledzy drukarze nie mieli w starej drukarni takich warunków, jakie teraz mają tam tkacze. Nowy zakład niezależnie od tego, że kosztowałby półtora miliarda pociągałby za sobą mnóstwo kłopotów znanych wszystkim „nowym" fabrykom. Trudności z programowaniem, projektowaniem, wejściem na plac, przeprowadzką, dochodzeniem do mocy docelowej... i wszystkie kłopoty załogi — odległe miejsce pracy, zmiany, przetasowanie itp.

CO DAŁA MODERNIZACJA „NORBELANIE?"

W 1976 r. w stosunku do 1970 — produkcja wzrosła ilościowo o 25 proc., przy zmniejszonym stanie zatrudnienia o 17 proc. Dała więc znaczny przyrost wydajności, co znalazło swoje odbicie i w większej produkcji i w lepszych zarobkach. Wzrosły one w tym czasie średnio o 67 proc. w grupie robotników. Zaznaczmy, że z tytułu regulacji wzrosły one maksymalnie o 40 proc.

Modernizacja, to również źródło tkanin: ładnych, modnych, poszukiwanych. „Mister Barlicki"... piszą z USA do **dyrektora Jana Gołębiowskiego**, my byśmy reflektowali na..." — i tu następuje wyliczenie asortymentów...

— Mister Barlicki — wpadam w ton — czy, gdyby pan był misterem Barlickim, tak jak sobie pański korespondent wyobraża, to by pan modernizował, czy by raczej budował zakład od podstaw?

— Postąpiłbym właśnie tak jak postąpiliśmy.

A że jest dyrektorem Gołębiowskim wie, że wszystkie sukcesy zawdzięcza swojej załodze. Gdyby nie była taka zwarta, jednolita i przywiązana do zakładu, czyż brałaby udział w odbudowie ruin i zamianie ich na tkalnię? Sekretarz KZ PZPR — **L. Malińska** podkreśla autentyczne zainteresowanie załogi tym, co się dzieje w fabryce. Czyż można w tym przypadku nie pójść jej na rękę, nie rozszerzać sekcji socjalnej.

Ale nie tylko samym chlebem człowiek żyje... Gdyby stosunki były złe, czy załoga przeżywająca takie „trzęsienie ziemi" jak modernizacja, nie rozproszyłaby się po całej Łodzi? Przeprowadzać modernizację i to trochę „na wariackich papierach" — można tylko wtedy, kiedy cała załoga tego naprawdę uporczywie chce.

ALINA PONIATOWSKA

Foto. A. Wach

Rozmawiamy z prof. dr Lechem Miastkowskim

Nasze najstarsze pokolenie, pamiętające czasy przed pierwszą wojną światową, właśnie tak formułuje swoją ocenę siły nabywczej ówczesnego pieniądza: „Arbuz, panie dobrodzieju, o, taaaaki kosztował pół kopiejki". Opinię tę o wiele częściej wygłaszano w okresie międzywojennym, sądzić więc należy, że ówczesna złotówka „stała" gorzej, niż przedwojenny rubel. Obecnie siła nabywcza złotówki jest jeszcze mniejsza. Stąd sugestie, że może powinno się uprawiać politykę obrony siły nabywczej pieniądza, co się w praktyce równa niedopuszczeniu do wzrostu cen, a nawet ich obniżeniu. Sugeruje się też, że z obniżania cen należy uczynić główne narzędzie podnoszenia stopy życiowej, opłacania ogólnego wzrostu kwalifikacji, wzrostu wydajności pracy.

— Dlaczego takiej polityki nie prowadzi się w żadnym kraju? Czy istotnie drogą obniżania cen nie dałoby się podnieść stopy życiowej ludności?

PROF. LM: — Są trzy drogi podnoszenia płac i dochodów realnych (czyli stopy życiowej, albo opłacania ogólnego wzrostu wydajności pracy i kwalifikacji). Pierwsza, moim zdaniem, zasadnicza, **to wzrost płac i innych dochodów.** Druga droga to są właśnie **obniżki cen tam, gdzie to jest możliwe.** I wreszcie trzecia droga, to **wzrost świadczeń ze społecznego funduszu spożycia** (np. pomoc lekarska, wczasy, nauka itp.).

JU: — Czy zdaniem Pana Profesora należy iść po jednej z tych dróg, uznając ją za najlepszą, czy też — wszystkimi trzema? Biorąc zaś pod uwagę temat naszej rozmowy, czy można uznać tę drugą drogę, drogę obniżania cen za najlepszą?

PROF. LM: — Moim zdaniem wybór jednej z tych dróg, jako jedynej byłby błędny. **Dobrobyt osiąga się, korzystając ze wszystkich trzech.** Tylko w ten sposób społeczeństwo rozwinie się harmonijnie. Stanie się ono zamożniejsze poprzez **kieszeń tj. poprzez wzrost dochodów:** będzie miało zapewniony rozwój tzw. infrastruktury, a więc — kultury, ochrony zdrowia itp. **drogą świadczeń społecznych.** Jeśli chodzi natomiast o drogę obniżki cen to tu sprawa nie jest jednoznaczna. Oceniając trzeźwo sytuację gospodarczą na świecie, należy powiedzieć, że droga obniżania cen ma obecnie małe szanse. W niektórych dziedzinach bywa to możliwe. Obniżyliśmy np. ceny telewizorów.

JU: — Jeżeli państwo może dokonywać wyboru dróg podnoszenia stopy życiowej, to która z nich jest zdaniem Pana Profesora społecznie efektywniejsza: droga podnoszenia płac, czy wzrostu siły nabywczej złotówki (przez obniżkę cen)?

PROF. LM: — Umacnianie siły nabywczej złotówki ma niewątpliwie pewne zalety. Bo w takim wypadku obniżamy np. koszty utrzymania, zachęcamy do oszczędzania. Oszczędzający bowiem korzystają podwójnie: z procentu i z tego, że wyciągając oszczędności, coraz więcej za nie kupują.

JU: — Ale czy jest to możliwe? A gdyby było możliwe, czy byłoby to korzystne dla całego społeczeństwa?

PROF. LM: — Nie byłoby to sprawiedliwe. Bo nadwyżki, dzięki którym byłyby możliwe obniżki cen, wypracowały określone grupy robotników. A z dobrodziejstwa obniżonej ceny korzystałby każdy.

JU: — Nawet nierób i spekulant...

PROF. LM: — I do tego tym więcej by korzystał, im więcej by kupował. Po drugie — nierównomiernie dojrzewałyby warunki obniżania cen na różne towary. Najciężej i najtrudniej byłoby obniżać ceny produktów żywnościowych, usług. A często byłoby to w ogóle niemożliwe. Wreszcie polityka rosnącej siły nabywczej złotówki oznaczałaby stały wzrost kosztów obsługi wszystkich wierzytelności (kredytów oszczędności), których siła nabywcza rosłaby

JU: — Byłaby to sytuacja korzystna dla zamożnych. Dla tych, którzy mają nagromadzone pieniądze np. w PKO. I to im więcej pieniędzy, tym większa byłaby korzyść ze wzrostu siły nabywczej nagromadzonego pieniądza.

PROF. LM: — Właśnie. Poza tym, aby uprawiać politykę deflacyjną (tj. wzrostu siły nabywczej złotówki), trzeba by było unikać wzrostu płac mimo wzrostu wydajności pracy, nieprzerwanie zmieniać normy pracy, aby obniżać koszty produkcji, a na tej podstawie — ceny.

JU: — Ludzie, jako pracownicy niechętnie by przyjmowali brak stabilności norm i warunków wynagradzania pracy, bez odczuwalnego wzrostu zarobków na gruncie wzrostu wydajności pracy.

PROF. LM: — A poza tym na całym świecie — chociaż w różnym stopniu, w skali poszczególnych krajów obserwujemy zwyżkowe ruchy cen. Bylibyśmy więc jedynym, wprawdzie chlubnym, ale kosztownym wyjątkiem.

JU: — W tej sytuacji powstałby problem podziału korzyści wynikających ze wzrostu wydajności pracy pomiędzy nasze społeczeństwo i turystów zagranicznych.

PROF. LM: — Toteż w naszej dynamicznej gospodarce przy głębokich zmianach jej struktury gałęziowej i zawodowej ludności oraz przy wzrostowej tendencji kosztów produkcji w szeregu ważnych dziedzin (np. w rolnictwie), polityka deflacyjna (tj. polityka wzrostu siły nabywczej złotówki), byłaby nierealna, kosztowna i społecznie niesprawiedliwa.

JU: — Jaka jest więc najwłaściwsza droga podnoszenia stopy życiowej?

PROF. LM: — Musimy realizować wzrost stopy życiowej i osiągać odczuwalny stały wzrost przeciętnych płac i dochodów realnych — jest to prawidłowość właściwa naszemu ustrojowi. Ale nie możemy tego robić przez jakąś bezwzględną stabilizację cen i ich obniżanie. Wzrost stopy życiowej można osiągać również w warunkach pewnego regulowanego wzrostu cen, ale przy: a) **szybszym od niego wzroście płac i dochodów pieniężnych** (nominalnych), b) **regulowanym wzroście średnich cen** nie przekraczających np. powiększania procentu oszczędności w PKO i c) **okresowych dodatkach wyrównawczych** z tytułu wzrostu cen podstawowych artykułów konsumpcyjnych dla osób najmniej zarabiających i otrzymujących stałe dochody pieniężne (np. emerytury, stypendia).

Wygospodarowane środki ze wzrostu wydajności mogą być wtedy kierowane głównie na wzrost płac, jako silniejsza drogę zainteresowania tym, co nazywamy jakością pracy.

Rozmawiał:
JERZY URBANKIEWICZ

Mądrej głowie...

CO MOŻNA BYŁO KUPIĆ ZA RUBLA...

Medycyna z Spotkanie

Mówi się, że nadciśnienie jest chorobą naszej cywilizacji. Wiele w tym racji. W 1945 r. cierpiał na nie co dziesiąty człowiek, a dziś już co piąty. Czy jednak starożytni nie odczuwali jego skutków, nie wiemy, bowiem aparat do mierzenia ciśnienia krwi skonstruowany został dopiero w 1895 r. przez włoskiego pediatrę S. Riva-Rocci.

Ciśnienie krwi jest to parcie wywierane przez nią na ściany naczyń krwionośnych. Jest ono najwyższe w dużych naczyniach, a maleje w miarę zmniejszania się ich kalibru. Ciśnienie podlega rytmicznym wahaniom, związanym z pracą serca. W ten sposób uzyskujemy podczas badania dwie wartości. Pierwszą nazywamy ciśnieniem skurczowym, drugą — rozkurczowym. Prawidłowe wartości ciśnienia wynoszą u ludzi młodych około 120/70. W wieku 20 do 40 lat — 130/80, a powyżej tej granicy — 140/90. Są to jednak wartości przybliżone i spotyka się dość duże różnice nie tylko u różnych osób, ale nawet u tego samego pacjenta.

Wiemy zatem, że wraz z wiekiem wartość ciśnienia krwi wzrasta. Wiąże się to ze zmianą elastyczności ścianek naczyń krwionośnych. U niemowląt są one bardzo elastyczne. Z biegiem czasu odkłada się na nich jednak cholesterol i inne substancje tłuszczowe oraz sole wapnia. Ścianki tracą elastyczność, zmniejsza się amortyzacja wahań ciśnienia, a jego wartość skurczowa wzrasta.

Są jednak i inne czynniki, powodujące wzrost ciśnienia. Już sama obawa przed nim może wywołać gwałtowny skok. U mężczyzny może jego gwałtowny wzrost nastąpić, gdy badania dokonywać będzie nie mężczyzna, ale młoda i atrakcyjna lekarka. Dlatego właśnie jednorazowy pomiar nic nam właściwie nie mówi. Diagnozę można postawić dopiero po kilku pomiarach w różnych porach i w spoczynku.

Nadciśnienie bywa niekiedy wykryte po wielu latach trwania, ponieważ we wczesnym stadium, choroba ta nie sprawia dolegliwości. Pierwsze objawy, to wzmożona pobudliwość, uczucie rozpierania w głowie, szum w uszach, zaburzenia równowagi. Objawy te nie są jednak na tyle silne, by zdołały zaniepokoić chorego.

Przyczynę nadciśnienia wykrywa się u ok. 20 proc. pacjentów i to po długotrwałej obserwacji klinicznej i szeregu badań dodatkowych. W pozostałych 80 proc. rozpoznaje się tzw. nadciśnienie samoistne, czyli o nie znanej, niewykrywalnej jeszcze przyczynie. Do znanych przyczyn zaliczyć trzeba choroby niektórych gruczołów dokrewnych, np. nadczynność tarczycy oraz kory i rdzenia nadnerczy.

Dużą grupę wśród znanych przyczyn stanowią schorzenia nerek. W niektórych przypadkach jedynym skutecznym leczeniem jest odpowiedni zabieg operacyjny.

Jeśli zaś chodzi o skutki długotrwałego nadciśnienia, to są one poważne. Serce, pompując krew do sztywnych, stawiających opór naczyń, wykonuje większą pracę. Dochodzi wtedy do przerostu jego masy mięśniowej, ale kurczy się ono coraz słabiej. Coraz więcej krwi zalega wówczas w jego lewej komorze, potem w naczyniach płucnych. W ten sposób pojawiają się objawy niewydolności krążenia. Przedwcześnie rozwija się także wówczas miażdżyca tętnic, serca i mózgu.

Jeśli chodzi o wskazania praktyczne, dotyczą one przede wszystkim trybu życia: małosolna dieta, dużo ruchu, lecz bez zbytnich wysiłków, stałe przyjmowanie leków obniżających ciśnienie i wreszcie systematyczna kontrola lekarska. Pamiętajmy jednak, że te ostatnie wskazania nie wystarczą. Należy zastanowić się poważnie nad trybem życia i to raczej wcześniej. Nadciśnienie bowiem daje o sobie znać przeważnie bardzo późno.

(er)

W jesienno-zimowym nastroju

Pogoda mamiła nas długo złoto-jesiennym ciepełkiem, zachęcała do spacerów, wycieczek, oddychania świeżym powietrzem. Ale wygląda na to, że już koniec i długie jesienno-zimowe wieczory, w czasie których nie bardzo wiadomo co zrobić z jakimś dziwnym smuteczkiem, zaczęły się.

■ Najgorzej z dziećmi — mówi Maria Kalicka (pracownik umysłowy). Przyzwyczaił się człowiek do tego, że aż do „Dobranocki" biegają przed blokiem, a teraz zostało im tylko buszowanie po domu, a na dodatek sprowadzają kolegów. Przyznam, że te zabawy w ciasnym mieszkaniu męczą mnie. Ale w końcu co się dziwić dzieciakom, skoro i rodzice snują się sennie po domu.

Zaczęły się ponure dni. Jesienią łatwiej niż w innej porze roku o zły nastrój i sprowokowanie nerwowej atmosfery w domu. Bo jak tu się nie wściec, kiedy budzik zajadle dzwoni, a za oknem czarno i wilgotnie. Wstać się nie chce, więc o rodzinne kłótnie i pokrzykiwania szczególnie łatwo. Recepty na humor szczygiełka nie znajdzie chyba nikt, ale metody na ponury poranek bywają różne.

■ Ja na przykład staram się nie odzywać — mówi Tadeusz Nowicki (technik włókiennik). — Jestem milczący. Żona pokrzykuje na Pawła (10 lat), na mnie, a ja nic. Rozumiem, że ona musi (a właśnie czy musi — przyp. rg) podać nam śniadanie, powiedzieć w co się ubrać, więc trudniej jej zachować spokój. Przekonanie naszego syna o tym, że już zimno i trzeba założyć sweter, jest ciężkim zadaniem. Oczywiście bywam wzywany, jako ekspert, czy jak kto woli głowa rodziny. Żona krzyczy wtedy: powiedz mu, jesteś ojcem. Syn znów: tatusiu, przecież ty też nie założyłeś swetra. No więc jak tu nie milczeć. W te ponure dni to nawet człowiekowi nie chce się śpiewać przy goleniu.

Ot, i mamy jeszcze jeden przyczynek do jesienno-zimowych nastrojów. Ale może warto pomyśleć choćby o takiej metodzie, może zbyt wiele pretensji mamy do siebie w ponure, mokre poranki? A później, gdy po południu spotykamy się wszyscy w domu nie wiadomo, czy ciągnąć tamten wątek dalej, próbować wyjaśnić wszystkie nerwowo rzucone: „bo ty tak zawsze", „nie rozumiesz mnie", „wszystko na mojej głowie" itd., itp., czy być obrażonym i czekać przeproszenia, czy też uznać, że było zwyczajnie i jakby nigdy nic przejść do porządku. Zatem rodzinny poranek, a w wielu domach jednak jest to zbiorowa krzątanina, może być fatalnym wstępem do wspólnego popołudnia i wieczoru. Warto o tym pamiętać zanim sami, czasem niechcący, popsujecie domowy nastrój.

Ale wróćmy jeszcze do zagospodarowania czasu po pracy. **ZACZNIJMY OD DZIECI.** Nawet w małych mieszkaniach trzeba wyznaczyć kącik dla nich. Inaczej zabawki będą rozrzucone po całym domu. Ale też nie wystarczy powiedzieć, gdzie maluchy mają się bawić, trzeba jeszcze przyzwyczaić je do miejsca, wymagać posprzątania. Inaczej nic z wyznaczonego kącika.)Wymaga to oczywiście większego zainteresowania tym co robią dzieci, ale też jest po prostu niezbędne. Potraktujmy to też jako okazję do przyjrzenia się własnym pociechom, obserwowania zainteresowań, a najłatwiej właśnie przez włączenie **się do zabaw. Teraz, gdy dzieci dużo czasu spędzają w domu rodzice są przecież często zapraszani do zabaw i najczęściej wykręcają się od tego różnymi obowiązkami, zmęczeniem.**

Jeśli już obowiązki domowe zostały na popołudnie zaplanowane i rzeczywiście nie ma czasu na układanie klocków, warto pomyśleć o dopuszczeniu dziecka do udziału w robotach domowych. Tu znów cierpliwość matki i ojca jest niezbędna, bo wiadomo dziecko częściej coś zepsuje niż zrobi. Ale metoda prób i błędów jest radykalna.

Czego by nie wymyśleć i nie zaproponować, dla wielu najlepszą formą spędzenia smutnego wieczoru jest drzemka.

■ Gazeta, ciepły pled — to jest to co mi odpowiada najbardziej — mówi Adam Walczak (mechanik). — A jeśli jeszcze żona wyjdzie gdzieś z dziećmi i jestem sam uważam, że nic lepszego nie ma. I wtedy bardzo lubię długie wieczory.

Sposób, jak widać, szalenie prosty, tylko czy równie entuzjastycznie przyjmuje go żona p. Adama W.?

■ Nie, w żadnym wypadku — mówi p. Maria. — Marek (lat 6) i Piotr (4) bez przerwy pytają, kręcą się po domu, wydzierają sobie zabawki i co tu dużo mówić, tłuką się. A kiedy jeszcze zaproszą inne dzieci, wtedy już mamy Sodomę i Gomorę. Ale teraz umówiłyśmy się z dwiema sąsiadkami, że dzieci bawić się będą codziennie w innym mieszkaniu. Więc wolę już „piekło" co trzeci dzień, niż bez przerwy. Kiedy jest mój dyżur staram się trochę uczestniczyć w zabawach, pilnie przyglądam się dzieciakom, no i już zawsze dbam o to, żeby dla wszystkich były owoce i kanapki. Myślę, że taki sąsiedzki podział obowiązków to dobra metoda. Choć moja koleżanka pochwala inną. Jej mąż zaraz po przyjściu z pracy włącza telewizor i nie odrywa się od niego, aż do ostatnich wiadomości. Ich 5-letnia córeczka naśladuje ojca, więc w ciszy i skupieniu oglądają TV, a mama uwija się po domu.

JAKI WIĘC JEST JESIENNO-ZIMOWY NASTRÓJ W DOMU? Oto najkrótsze przymiotnikowe odpowiedzi: **smutny, senny, nerwowy, podły, nijaki. A więc skoro już zdaliśmy sobie sprawę z tego że ogarnia nas nostalgia i zniechęcenie spróbujmy dać im odpór. Bo przecież nastrój w domu zależy od nas samych.** Od tego, czy własnym humorem nie zepsujemy humoru rodzinie. Najłatwiej za nietakt szefa, albo tego pana co rozpychał się w tramwaju i jeszcze wymyślał wszystkim, „odbić" sobie w domu. **Tylko czy warto wszelkie nastroje z zewnątrz przenosić w rodzinne grono?** Gdy przychodzi chwila refleksji można co prawda tłumaczyć się: bo wiesz, wściekłam się w pracy, albo ten typ w tramwaju strasznie mnie zdenerwował. Tylko czy to powinna odczuć rodzina? Anglicy mawiają: mój dom — moja twierdza. I chyba coś w tym jest, choć nie twierdza to broniąca dostępu ludziom, zwłaszcza miłym, pogodnym, życzliwym, ale twierdza dla złych humorów, stressów narodzonych w fabryce, na ulicy czy w biurze. **Może więc jesienno-zimowe długie wieczory rodzinne zacznijmy od podsumowania, od rachunku nastrojów, od troski o to, co nazywamy miłą rodzinną atmosferą. A więc czy tylko drzemka, telewizor i „dzieci uspokójcie się"?**

rg

Czy ojciec jest potrzebny?

U większości ptaków — ojciec i matka pełnią w rodzinie jednakowo ważne funkcje. Wysiadują na przemian jajka, wspólnie karmią pisklęta i uczą je latać. W świecie ssaków z ojca nie ma pożytku: tylko matka żywi dzieci, wychowuje je i chroni. Wyjątek stanowi świat ludzi. Rolę ojca w rodzinie ludzkiej nie tylko doceniano zawsze, ale nawet przeceniano. Wydawało się ludziom, że wypływa to z natury rzeczy, a wypływało — na ogół — z uwarunkowań społecznych i ekonomicznych. Ojciec dostarczał pieniędzy, ojca faworyzował kodeks, więc ojciec był „głową domu", cokolwiek by się w tej ojcowskiej głowie działo.

We wspomnieniach osób w nieco dojrzałym wieku dominują trzy rodzaje ojców: 1) domowy despota nie pozbawiony nawet cech nerwicowo-sadystycznych, 2) nudnawy tata-autorytet, który w zamian za pieniądze wymaga świadczeń w usługach i w „liczeniu się", 3) dobroduszny safanduła, pozostawiający wszystkie sprawy domowe żonie.

Obecnie coraz więcej młodych mężczyzn odcina się od modelu dawnego ojca i próbuje stworzyć nowy: ojca — zajmującego równowartościową pozycję z matką, który wspólnie z nią dzieli wszystkie obowiązki związane z dziećmi, dba o ich higienę, wyżywienie, rozrywki, kieruje ich zainteresowaniami, słucha zwierzeń. Powstaje więc nowy typ ojca: ojciec — druga matka, czy zamiast matki (zwłaszcza w niektórych rodzinach rozbitych czy osieroconych). Wytwarzają się więc rodziny trochę na kształt ptasich. Są na pewno szczęśliwsze od staroświeckich, na pewno też zapewniające dzieciom korzystniejszy klimat wychowawczy...

Oczywiście oboje rodzice są potrzebni dzieciom jednakowo. I wcale nie na zasadzie: „jednakowo, ale inaczej".

Samo życie...

Poniżej zamieszczamy kilka śmiesznych przepisów — prawdziwych dziwolągów obowiązujących w różnych stanach USA. Oto niektóre spośród nich:

■ W miejscowości Essex Falls (stan Nowy Jork) psom nie wolno szczekać, ani kogutom piać, pomiędzy 10 wieczór a 6 rano.

■ W stanie Minnesota płaci się karę, jeśli na tym samym sznurze suszy się bielizna męska i damska.

■ W stanie Kentucky osoba rodzaju żeńskiego nie może się ukazywać w kostiumie kąpielowym bez kija.

■ W miejscowości Sault St. Marie — Michigan, popełnia przestępstwo ten, który pluje pod wiatr.

■ W Gary — Indiana, jest zabronione jechać tramwajem, jedząc czosnek lub cebulę.

■ W miasteczku Monroe-Utah — tańcząc z panną, musi się ją trzymać na taką odległość od siebie, aby pomiędzy obiema osobami można było widzieć światło.

■ Jeśli w powiecie Mohave (stan Arizona), przychwycą kobietę na kradzieży mydła, to ukradzionym mydłem musi się natychmiast tak długo myć bez przerwy, aż nie zużyje wszystkiego.

■ W stanie Michigan — mąż jest właścicielem ubrania, które żona nosi na sobie. Gdyby go żona opuściła, ma prawo nawet na ulicy, wszystko z niej zdjąć i zabrać.

■ W mieście Jolie (stan Illinois) kobieta może dostać się do więzienia, jeśli w jednym i tym samym sklepie, przymierzy sześć sukien i żadnej nie kupi.

(c)

• Słone paluszki z kminkiem

50 dkg mąki mieszamy z 15 dkg stopionego smalcu, 2 dkg drożdży rozprowadzonych w niewielkiej ilości ciepłego mleka i dodajemy do smaku soli. Z zagniecionego ciasta rozwałkowujemy płat grubości palca. Smarujemy go rozmąconym jajem i gęsto, obficie posypujemy kminkiem. Płat ciasta kroimy, najlepiej radełkiem zębatym, na długie paski szerokości palca. Paski kroimy na ciasteczka długości 10 cm. Układamy w wysmarowanej tłuszczem blasze i pieczemy.

• • •

• Gołąbki z kwaśnej kapusty

1/2 kg mielonej wieprzowiny mieszamy z 10 dkg ostrego, tartego żółtego sera, solimy do smaku i dodajemy pieprzu. Do sporządzenia gołąbków potrzebna jest kapusta kiszona w główkach. Po oddzieleniu liści od główki, usuwamy grube, twarde żyłki i liście kroimy na małe kwadraciki. Każdy kwadracik kiszonej kapusty nadziewamy odrobiną nadzienia i zwijamy w pakiecik. 10 dkg wędzonej słoniny przysmażamy z jedną niewielką, drobno usiekaną cebulą, dodajemy łyżeczkę czerwonej papryki.

Przygotowane gołąbki układamy w garnku, na nich zaś układamy resztki kapusty, które pozostały po wycięciu kwadratów. Podlewamy trochę wody, dodajemy zasmażkę z wędzonki i gotujemy do miękkości. Sos zagęszczamy łyżką mąki rozbitej w pół szklanki śmietany. Gołąbki podajemy na gorąco.

NASZE RADY

■ Kurtki i płaszcze skórzane, teczki, rękawiczki, torebki, paski i inne wyroby skórzane konserwuje się nacierając je czystą naftą, a po wyschnięciu czyszcząc do połysku dobrą pastą do obuwia w odpowiednim kolorze;

■ Kalosze konserwuje się najlepiej, przecierając je od czasu do czasu czystą gliceryną;

■ Buty na gładkich gumowych podeszwach nie będą się ślizgały, jeżeli przetrzemy je gruboziarnistym papierem ściernym;

■ W mieszkaniach z centralnym ogrzewaniem należy często odkurzać żeberka kaloryferów. Chodzi o to, że ciepły prąd powietrza, jako lżejszy od zimnego, porywa z powierzchni kaloryferów cząsteczki pyłu i roznosi je po całym pokoju.

Nie zapominajcie również o wlewaniu wody do kamionek lub płaskich naczyń przy kaloryferach. Unikniecie w ten sposób nadmiernego wysuszenia powietrza przez c.o.

■ Wyciągniętą z domowych schowków cieplejszą odzież radzimy dobrze wytrzepać, rozwiesić na wieszakach i możliwie jak najdłużej wietrzyć na balkonie. Odnosi się to zwłaszcza do tkanin wełnianych, o których się mówi, że „lubią powietrze".

(c)

W domowym zaciszu

Jesienią gros czasu spędzamy w domu. Listopadowe pluchy nie zachęcają do spaceru. Trudno nam się jest wybrać do kina czy kawiarni. Wolimy wolne wieczory spędzać w gronie rodzinnym, w domu. Przemyślmy jednak, co można by w takie wieczory robić. Dawniej nasze babcie siadały w wygodnym fotelu i robiły na drutach. Pomysł to nienowy, ale znakomity. Pamiętajmy, że w grudniu gwiazdka. Warto więc już teraz zastanowić się, co i z czego mogłybyśmy zrobić swoim najbliższym pod choinkę. Czasu mamy więc dużo na realizację naszych pomysłów. Odciąży nam to znacznie budżet przewidziany na zakup prezentów.

Nim jednak zasiądziemy w wygodnym fotelu, pamiętajmy o tym, że kobieta nawet w domu powinna wyglądać atrakcyjnie. Rozejrzyjmy się zatem w naszej garderobie i może wybierzemy sobie coś, w co po pracy będziemy się mogły przebrać. Może to być ubiór letni, np. długa bawełniana spódnica, spodnie czy sukienka, wkładana do modnych i chętnie noszonych golfów. W żadnym razie nie szlafrok, choćby był najpiękniejszy.

Gdy czujemy się najlepiej w spodniach i golfie, to świetnym uzupełnieniem może być uszyty z kolorowej bawełny pikowany serdaczek. Dobrze prezentować będzie się również tunika o kroju ornatowym, zszyta tylko na ramionach i wiązana po bokach. I co ważniejsze — łatwa do prania. Taką tunikę możemy nosić zarówno do spodni, jak i na sukienki. Wygodnym i zawsze chętnie noszonym strojem domowym są spódnice o kroju fartuchowym, noszone z trykotową letnią bluzką. Kobietom szczupłym polecamy natomiast długie, domowe suknie w stylu arabskim.

Najprostszym strojem domowym jest oczywiście długa spódnica, noszona z bluzką czy sweterkiem. Spódnica taka powinna być dość luźna, rozszerzona do dołu, zapinana z przodu na guziki lub z pęknięciami po bokach, może być również portfelowo założona i wiązana w pasie. Na stroje po domu najlepiej nadają się tkaniny bawełniane, niskoprocentowe wełenki, sztruksy lub aksamity.

Zapewniamy — sprawa domowego ubioru warta jest przemyślenia. W ładnym stroju będziemy się czuły bardziej zadbane, no i zawsze gotowe na przyjęcie niespodziewanych gości.

(N.)

MODA * MODA * MODA * MODA * MODA

Z BOISK PIŁKARSKICH

Na piłkarskie boiska wkracza już zima. Klasa międzywojewódzka i klasa „A", grupa piotrkowska, tydzień wcześniej zakończyły jesienne boje o mistrzowskie punkty. Wczoraj pożegnały tegoroczny sezon klasa „A" — Skierniewice i łódzka klasa juniorów. Najdłużej grać będzie łódzka grupa klasy „A", która w przyszłą niedzielę rozegra ostatnią kolejkę i pozostaną jeszcze dwa zaległe spotkania.

A oto wyniki wczorajszych spotkań.

KLASA „A" — ŁÓDŹ

Widzew — Start 5:0. Bramki zdobyli: Tłokiński 2 oraz Kowenicki, Klimaszewski i Smolarek po 1. PTC — Włókniarz Ł. 3:1. Bramki dla PTC: Nowicki, Milczarek i Janeczek po 1. Pozostałe wyniki. Elta — Metalowiec 1:1, Orzeł — Tęcza 1:0. Bramkę zdobył Sobierski. Bzura — Rudzki KS 3:1, Energetyk — ŁKS 0:1, Orkan — Włókniarz Pab. 0:2, ChKS — Stal Głowno 3:1.

TABELA

1. Widzew	24:4	37—9
2. ŁKS	23:5	34—5
3. MKS PTC	22:6	25—13
4. ChKS	20:8	25—9
5. Metalowiec	16:10	20—18
6. Bzura Ozorków	16:12	16—17
7. Stal Głowno	13:15	22—20
8. Rudzki KS	12:12	13—16
9. Elta	12:16	12—18
10. Tęcza	11:17	21—23
11. Orzeł	11:17	16—21
12. Start	11:17	13—21
13. Włókniarz Ł.	11:17	11—27
14. Energetyk	7:19	17—26
15. Włókniarz Pab.	7:21	19—29
16. Orkan	4:24	10—39

KLASA „A" — SKIERNIEWICE

Piłkarze klasy wojewódzkiej zakończyli wczoraj rozgrywki zaplanowane na jesień. Ponieważ grupa skierniewicka liczy tylko 8 drużyn cykl rozgrywek sezonu 1976/77 podzielono na cztery rundy. Mistrzem jesieni został zespół skierniewickiej Unii — trener J. Hryniewiecki. Wyniki wczorajszych spotkań: Bzura Chodaków pokonała Start Brzeziny 2:0, Mazowsze Teresin wygrało z Pelikanem Łowicz 3:0, Mazovia zremisowała z Unią 3:3, a Orkan zwyciężył Żyrardowiankę II 1:0.

TABELA

1. Unia Skiern.	20:8	28—13
2. Bzura Chodaków	17:11	16—15
3. Mazovia Rawa M.	16:12	21—17
4. Orkan Sochaczew	16:12	18—14
5. Pelikan Łowicz	15:13	23—18
6. Mazowsze Teresin	15:13	21—17
7. Żyrardowianka II	10:18	17—18
8. Start Brzeziny	3:25	5—37

KLASA JUNIORÓW — ŁÓDŹ

Trzema zaległymi meczami wojewódzka kalsa juniorów zakończyła tegoroczne rozgrywki mistrzowskie. Mistrzem jesieni została Łodzianka — trener Z. Bilewicz, przed ŁKS i Widzewem.

Wyniki spotkań: Stal Głowno — Łodzianka 1:4 ChKS — Włókniarz Pab. 2:4, ŁKS — Tęcza 4:1.

TABELA JESIENNEJ RUNDY

1. Łodzianka	20:2	34—7
2. ŁKS	19:3	34—7
3. Widzew	17:5	33—13
4. Włókniarz Pab.	16:6	31—12
5. Start	10:12	17—16
6. Stal Głowno	10:12	16—23
7. Elta	9:13	13—22
8. Tęcza	8:14	10—20
9. MKS PTC	7:15	17—21
10. Włókniarz Ł.	7:15	10—29
11. ChKS	5:17	19—43
12. Włókniarz Konst.	4:18	7—28

PUCHAR POLSKI

Ciekawie zapowiada się cykl rozgrywek o Puchar Polski sezonu 1976/77. Tym razem Łódź będzie okręgiem wiodącym dla 8 województw wg zasad jakie obowiązują w klasie międzywojewódzkiej. Z grupy tej wyłonione zostaną dwie najlepsze drużyny, które zgłoszone będą w PZPN do centralnych rozgrywek na szczeblu centralnym, w których uczestniczyć będą zespoły I i II ligi.

W końcu listopada i grudniu br. w okręgach: łódzkim, kaliskim, konińskim, piotrkowskim, płockim, sieradzkim, skierniewickim i włocławskim rozegrane będą pierwsze rzuty rozgrywek eliminacyjnych, zakończenie do maja 1977 roku.

W I rzucie wyznaczonym na 5 grudnia br. w okręgu łódzkim grać będą: Włókniarz II Ł. — Włókniarz II Pab., ŁKS II — Widzew II, Orzeł II — Start II, Polonia Andrespol — ChKS, Zjednoczeni Pab. — Elta, MKS PTC — Bzura Ozorków, Społem — Energetyk. Spotkanie Orkan — Rudzki KS przełożone zostało na wiosnę 1977.

SEJMIK ŁÓDZKICH PIŁKARZY

Dziś (poniedziałek 22 bm.) o godz. 16 w Klubie „Kominek", ul. Kilińskiego 95 odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Piłki Nożnej WFS w Łodzi.

T. ZIEMLICKI

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

4, 9, 13, 16, 25, 28, dodat. 40

II LOSOWANIE

21, 26, 41, 42, 46, 48,

numer banderoli 279941

„KUKUŁECZKA"

9, 22, 27, 32, 34, 35 dod. 23

Końcówka banderoli: 494013

W ŁODZI JUŻ DZIAŁA WZSR

Spółdzielczość rolnicza będzie skuteczniej realizować program gospodarki żywnościowej

„Spółdzielczość rolnicza zjednoczonymi siłami realizuje program rozwoju gospodarki żywnościowej i postępu społecznego na wsi" — pod takim hasłem toczyły się w sobotę obrady zjazdu integracyjnego wiejskiej spółdzielczości rolniczej na terenie województwa miejskiego łódzkiego. W obradach uczestniczyli m. in. sekretarz KŁ PZPR — **Zbigniew Faliński**, prezes WK ZSL — **Felicjanna Lesińska**, przewodniczący Rady Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych — **Antoni Korzycki**, wiceprezes Zarządu Głównego Centralnego Związku Spółdzielni Rolniczych — **Józef Janczak** i wiceprezydent miasta Łodzi — **Lech Krowiranda**.

Przybyłych gości oraz delegatów trzech dotychczas istniejących pionów spółdzielczych — zaopatrzenia i zbytu, pszczelarsko-ogrodniczego i mleczarskiego witał muzyką Zespół Pieśni i Tańca z Mąkolic koło Głowna. Po zatwierdzeniu sprawozdań i bilansu, podziału nadwyżki za 1975 rok oraz wyczerpaniu innych punktów przyjętego porządku obrad otwarto dyskusję. Głos zabrał m. in. sekretarz KŁ PZPR — **Zbigniew Faliński**, który omówił zadania wynikające dla spółdzielczości rolniczej z uchwał VII Zjazdu PZPR, IV Plenum KC PZPR oraz ustaleń Plenum KŁ PZPR i WK ZSL dotyczących rozwoju gospodarki żywnościowej i funkcjonowania spółdzielczości rolniczej w województwie miejskim łódzkim.

Zjazd uchwalił zmianę statutu oraz zmianę nazwy WZGS „Samopomoc Chłopska" w Łodzi na **Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska"**. Przyjęto też kierunki działania WZSR — nowej organizacji integrującej spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, pszczelarsko-ogrodniczą i mleczarską, na lata 1976-1978. Dokument ten podkreśla, że integracja spółdzielni rolniczych zrzeszonych w WZSR winna w zasadniczy sposób przyczynić się do usprawnienia obsługi rolnictwa. Do podstawowych zadań należy tu doskonalenie metod skupu produktów rolnych, opartych przede wszystkim na wieloletnich umowach kontraktacyjnych oraz zabezpieczenie najpełniejszego zaopatrzenia rolników-producentów w środki do produkcji.

Zjazd wybrał Radę Nadzorczą WZSR „Samopomoc Chłopska" w Łodzi. Po zamknięciu obrad zjazdu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" w Łodzi. Przewodniczącym Rady wybrano **Jana Wrzesińskiego**. Dokonano też wyboru zarządu WZSR w 5-osobowym składzie. Prezesem zarządu WZSR „Samopomoc Chłopska" została **Teresa Jackowska**.

(kt)

NASZ KOMENTARZ

MY I ZIELEŃ

Bardzo długo zwykliśmy mawiać: „NIE BYŁO NAS, BYŁ LAS". A więc zieleń była symbolem czegoś długowiecznego, nieprzemijającego. I tu jednak daje o sobie znać coraz silniej charakter dzisiejszych, uprzemysłowionych czasów. Stan, ilość i jakość lasów coraz silniej zaczyna zależeć od nas samych. Spójrzmy jak to wygląda w naszym łódzkim województwie miejskim. Dane te przedstawili, ukazując jednocześnie najważniejsze zadania w zakresie ochrony przyrody, działacze Ligi Ochrony Przyrody na wczorajszym plenum Zarządu Wojewódzkiego LOP.

Zasoby zieleni wysokiej na terenie nowego województwa miejskiego łódzkiego należą do najuboższych w kraju. Lesistość w granicach 13,8 proc. to ogółem 21 tys. ha lasów. Również niezwykle ubogi jest stan lasów ochronnych o szczególnym znaczeniu, otaczających skupiska miejskie. Jest ich w województwie około 600 ha, co stanowi zaledwie 0,04 proc. Dla porównania strefy ochronne lasów w bardziej od naszego uprzemysłowionym woj. katowickim stanowią 8,5 proc. Całe bogactwo zieleni jakie przypada na jednego mieszkańca woj. łódzkiego także stawia nas w rzędzie najsłabiej pod tym względem wyposażonych. Każdy z nas „dysponuje" 0,02 ha lasu, podczas gdy mieszkańcy woj. warszawskiego 0,04, a katowickiego i krakowskiego po 0,05 ha.

Na skarbnicę zieleni, która ma do odegrania tak wiele funkcji w zakresie ochrony zdrowia, krajobrazu, stosunków wodnych i glebowych, składa się także zieleń pozaleśna, a więc drzewa, krzewy, rezerwaty, parki wiejskie i pomniki przyrody. Rocznie sadzi się w woj. łódzkim około 40 tys. drzew i tyleż krzewów. To zadrzewianie prowadzone przede wszystkim wysiłkiem społecznym należy kontynuować, gdyż terenów wolnych takich jak grunty najniższej klasy, ziemi nie uprawianej, enklaw międzyleśnych itp., jest jeszcze w województwie bardzo wiele.

Plenum wojewódzkie LOP zasygnalizowało także potrzebę zagospodarowania dla celów rekreacyjnych znacznej liczby parków wiejskich będących w gestii PGR, gmin i oświaty. W Urzędzie Miasta już rozpoczęto przygotowania dokumentacji koniecznej dla planowego urządzenia tych obiektów wartościowej, bo często zabytkowej zieleni, nie mających obecnie należytych opiekunów i konserwatorów.

(M. Kr.)

Filmowe tajemnice i...

Od soboty w „Domu Środowisk Twórczych) (al. Kościuszki 33) prezentuje się Warsztat Formy Filmowej. Absolwenci PWSFTviT przygotowali program zatytułowany „Warsztat — Teoria — Praktyka" (film, video, fotografia, performance i teksty). Co kryje się za tą tajemniczą nazwą wyjaśnia dziś Janusz Kołodrubiec, 23 bm. — Paweł Kwiek, 24 — Antoni Mikołajczyk, 25 bm. — Józef Robakowski, 26 bm. — Andrzej Różycki i 27 bm. — Ryszard Waśko. Wszystkie imprezy zaczynają się o godz. 17.

Natomiast 28 bm. o godz. 15 przewidziane jest kolokwium nt. „Sztuka jako realność mechaniczna".

(rg)

„PRZEPRASZAM CZY TU BIJĄ?"

Film Marka Piwowskiego pt. „Przepraszam, czy tu biją", nagrodzony na III PFFF w Gdańsku, zainauguruje nowy rok trwania akcji „Z filmem na ty". Jutro o godz. 17.15 uczestnicząca w niej młodzież ZSMP-owska spotka się w kinie „Stylowy". Projekcję poprzedzi odczyt nt. powiązań literatury i filmu.

Natomiast już dziś o godz. 19.30 w tym samym kinie film Piwowskiego będzie miał swoją premierę studencką.

Na obie imprezy zapraszamy w imieniu Zarządu Dzielnicowego ZSMP Łódź-Śródmieście, ZŁ SZSP, Wydziału Kultury Urzędu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście oraz Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów. (rg)

„ZIELONE ŚWIADECTWA URODZENIA" DLA NAJMŁODSZYCH ZGIERZAN

Dyplomy wręczają: naczelnik miasta Zgierza — ZDZISŁAW GŁOWACKI (z prawej) i przedstawiciel ŁK FJN — JANUSZ BRZESKI.

Fot. Z. GORZKIEWICZ

Rozpoczął się drugi akt tegorocznej jesiennej akcji **„Dziennika Popularnego"** i **Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu** pod hasłem **„Zielone świadectwo urodzenia"**. Wczoraj w Spółdzielczym Domu Kultury w Zgierzu dyplomy „Zielonego świadectwa urodzenia" otrzymało 105 najmłodszych obywateli Zgierza — głównie mieszkańców Osiedla 650-lecia — którym ich rodzice posadzili drzewka w sobotę, 13 listopada. Na uroczystość przybył naczelnik miasta — **Zdzisław Głowacki**.

W najbliższym czasie organizatorzy akcji wręczą dyplomy „Zielonego świadectwa urodzenia" także dzieciom z Łodzi. Przypomnijmy, że **tej jesieni posadzono w ramach naszej akcji 1300 drzew — „Zielonych świadectw urodzenia".**

(sz)

„WĘGIERSKIE DNI" w „Centralu"

W grudniu tego roku, w „Centralu" odbędą się „węgierskie dni". Nasz SDH w tej sprawie uzgodnił już specjalną wymianę towarów z dużym budapeszteńskim domem handlowym. W tym samym czasie, kiedy u nas sprzedawane będą wyroby węgierskie, w Budapeszcie odbędzie się sprzedaż artykułów zakupionych przez naszych przyjaciół w Łodzi. (kas)

W CZYNIE KONGRESOWYM

• Poszukiwane golfy z „Marco" w „Uniwersalu"
• Młodzież z ZTK „Teofilów" dla odbiorcy radzieckiego

Dobrodziejstwa działania marketingu doświadczyć będą mogli już dzisiaj klienci łódzkiego „Uniwersalu". **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Marco"**, mając na uwadze apel CRZZ, postanowiły zrezygnować z części produkcji wyrobów, cieszących się mniejszym powodzeniem na rynku na rzecz poszukiwanych golfów. Na efekty nie trzeba było długo czekać. **Tysiąc sztuk tych modnych bluzek znajdzie się już dziś w stoiskach „Uniwersalu"**. Nowy łódzki producent golfów zarzeka się, że mógłby ich dostarczyć znacznie więcej, gdyby nie problemy z wykończeniem i barwieniem potrzebnych ilości dzianin.

(at)

* * *

W Czynie Kongresowym ponad 50-osobowa grupa ZSMP-owców — członków partii i bezpartyjnych na wydziale wykończalni ZTK „Teofilów", przez 6 godzin realizowała w niedzielę Kongresowy Czyn Produkcyjny. **W jego wyniku sklasyfikowano dodatkowo oraz zapakowano do wysyłki ponad 20 tys. metrów dzianin, przeznaczonych dla odbiorcy radzieckiego.** W ten sposób przyspieszono poważnie zadania eksportowe teofilowskiego potentata.

(er)

W kilku zdaniach

▲ **„Wilanów Marysieńki Sobieskiej"** — kolejna prelekcja z cyklu „Piękny jest świat" — dziś o godz. 18.30 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243). Wstęp wolny.

▲ **Łódzki Dom Kultury** rozpoczyna wspólnie z Łódzkim Towarzystwem Naukowym serię prelekcji popularno-naukowych. Dziś o godz. 18 w sali 213 ŁDK (ul. Traugutta 18) doc. dr A. Drobnik wygłosi prelekcję nt. „Lasery w nauce i technice".

▲ **Spotkanie autorskie z Leonem Wanatem**, autorem książki „Apel więźniów Pawiaka" — dziś o godz. 18 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

▲ **Odczyt mgr Romana Habarty** nt. „Czy narzeczeństwo jest potrzebą dzisiaj" — zaprasza dziś o godz. 18 Klub Stowarzyszenia „PAX" (ul. Piotrkowska 49, I p.).

▲ **„Kościół a inteligencja"** — to temat spotkania z red. Andrzejem Tokarczykiem, które odbędzie się dziś o godz. 20 w filii Klubu MPiK (ul. Rodz. Fibaków 11, Osiedle im. Lumumby, XI Dom Studencki).

▲ **Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa** w Łodzi zaprasza do Domu Technika (pl. Komuny Paryskiej 5a) na wystawę mebli, która jest czynna codziennie w godz. 10—18 do 25 listopada.

JUTRO W II PROGRAMIE TV

Łódzki „Magazyn Młodych"

Jutro o godz. 18.40 w programie II TV w „Magazynie Młodych" zobaczymy: St. Terleckiego (ŁKS), grupę wokalno-instrumentalną „Antki" oraz młodzież z „Prexeru", „Uniprotu" i innych łódzkich zakładów pracy.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 68, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja Kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	335-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

MUZYCZNY — godz. 18 „Machiavelli" (od lat 18) przedst. zamknięte

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 9—17

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

Pozostałe muzea nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—19

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—15.30 (kasa do 15)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

KINA

BAŁTYK — „Powodzenia stary" franc. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

IWANOWO — „Klatka" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

LUTNIA — „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg" jug., od lat 12 godz. 10, 12, 14, „Sekcja specjalna" franc. od lat 15 godz. 17, 19.30

POLONIA — „Przepraszam, czy tu biją" pol. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE — Dni Filmu Radzieckiego — „Oni walczyli za ojczyznę" od lat 12 godz. 10, 13, 16, 19

WŁÓKNIARZ — „Klatka" franc. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WISŁA — Dni Filmu Radzieckiego — „Pójdę z wami" od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WOLNOŚĆ — „Powodzenia stary" fr. od lat 15, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

ŁDK — „Dzień szarańczy" USA od lat 15 godz. 13.30, 16.30, 19.30

STUDIO — „Żółtodziób" radz. b/o (A) godz. 16.30, „Ta jedyna" radz. od lat 12 godz. 18, 20

STYLOWY — Film miesiąca — „Przepraszam, czy tu biją" pol. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, Premiera studencka — „Przepraszam, czy tu biją" godz. 19.30

GDYNIA — „Biały baszłyk" radz. od lat 12 godz. 12.30, 14.30, „Układ" USA od lat 18 godz. 10, 17, 19.30

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Baśń o Jasnym Sokole" radz. b/o godz. 10, „Gdy nadchodzi wrzesień" radz. b/o godz. 12, godz. 14 — bajka „Cebulek", „Con amore" pol. od lat 12 (A) godz. 15, 17.15, 19.30

MUZA — Dni Filmu Radzieckiego — „Dersu Uzała" b/o godz. 17, 20

ROMA — „Od siedmiu wzwyż" USA od lat 18 godz. 17.15, 19.30, „Olśnienie" pol. od lat 12, godz. 13, 15.15, „Dersu Uzała" radz. b/o godz. 10

STOKI — „Wybór celu" radz. od lat 12 godz. 19.30, „Piętaszek i Robinson" ang. od lat 12, godz. 15, 17.15

ZACHĘTA — „Ucieczka Mr Mc Kinleya" radz. od lat 12 godz. 10, 13, „Brunet wieczorową porą" pol. od lat 12 godz. 16, 18, 20

OKA — „Smuga cienia" pol. od lat 12 godz. 12.30, „Czterej muszkieterowie" panam. b/o godz. 10, 15, 20, DKF — godz. 17.30

POLESIE — bajki godz. 14, „Z podniesionym czołem" USA od lat 15 godz. 15, 17, 19

POPULARNE — nieczynne

1 MAJA — „Władca gór" radz. b/o (A) godz. 16, „Gdyby Don Juan był kobietą" franc. od lat 18 godz. 17.30, 19.30

HALKA — „Dzieje grzechu" pol. od lat 15 (godz. 15 — seans zamkn.), 17, 19.30

POKÓJ — „Bajka z Bolkiem i Lolkiem" godz. 16, Dni Filmu Radzieckiego (godz. 17, 19.30 seanse zamkn.)

PIONIER — „Rywalka" franc. godz. 15, 17.15, 19.30

REKORD — „Niewolnica miłości" radz. od lat 15 godz. 15.15, „Romans jakich wiele" wł. od lat 18 godz. 17.15, 19.30

ŚWIT — „Pojedynek potworów" jap. b/o godz. 14, 16, 18, „Lecą żurawie" węg. od lat 15 godz. 20

TATRY — „Nieśmiertelni" rum. od lat 15 godz. 12.15, 14.30, „Przygody Gerarda" ang. od lat 15 godz. 10, 17, 19.30

ENERGETYK — „Komandosi" wł. od lat 15 godz. 17, 19.15

SOJUSZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Cieszkowskiego 5, Bratysławska 2a (boks), Obr. Stalingradu 15.

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:
Konstantynów — ul. Sadowa 10
Aleksandrów — ul. Kościuszki 6
Głowno — ul. Łowicka 49

Informacji o dyżurach aptek udzielają:
w Pabianicach — apteka ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu — apteka ul. Dąbrowskiego 12
w Ozorkowie — apteka ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia K, ul. Srebrzyńska 75.

Szpital im. dr H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Kasprzaka 17 i ul. Gdańska 29.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K, ul. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska i Przybyszewskiego oraz gmina Rzgów.

Instytut Pol.-Gin. AM ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście — poradnie K, ul. Kopcińskiego 32 i ul. Próchnika 11.

Zgierz — Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków, miasto Konstantynów, gminy: Andrespol, Nowosolna, Brójce, Parzęczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Fornalskiej i Thaelmanna.

Pabianice — Szpital im. Barlickiego — miasto Pabianice i gmina Ksawerów.

Szpital Miejski — miasto i gmina Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3) Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

NIE OD RAZU

„koledż" zbudowano

Sięgnąłem po to stare porzekadło, by uzmysłowić niektórym niecierpliwym czytelnikom, że reforma oświaty nie jest czymś, co można by raz, dwa załatwić odgórnym resortowym pismem czy nakazem.

Nie dla wszystkich bowiem tak zupełnie oczywiste jest, że realizacja społecznego zamówienia na lepsze niż dotąd przystosowanie naszego systemu edukacji narodowej do wymogów współczesności, to także sprawa czasu potrzebnego na budowę solidnych fundamentów (baza materiałowa, podręczniki, programy, kadra nauczycielska), aby z dawna oczekiwana reforma nie okazała się przypadkiem

DOBRYM POMYSŁEM NA... GLINIANYCH NOGACH

Mając jednak pod ręką doskonałe tytułowe motto, nie bardzo wiedziałem czym zastąpić przysłowiowy Kraków. **Dziesięcioletnia, ogólnokształcąca powszechną szkołę średnią?** Będzie ona niezadługo faktem, ale taki tasiemiec w tytule nie brzmiałby z pewnością dobrze. I na powszechny codzienny użytek też pewnie trzeba będzie wymyślić krótszą, lepiej wpadającą w ucho nazwę. Jaką? W podobnej „kropce" znalazł się niedawno minister oświaty, który podczas spotkania z dziennikarzami również nie bardzo wiedział, jak, choćby prowizorycznie, „ochrzcić" nową szkołę średnią lub następny edukacyjny szczebel, czyli 2-letnie szkoły specjalizacji kierunkowej przygotowujące do studiów wyższych. Wspomniawszy pół żartem, pół serio o rozmaitych sugestiach, m. in. obdarzenia 10-latki znaną i używaną niegdyś nazwą: g i m n a z j u m, a tego co po nim mianem „czegoś w rodzaju k o l e d ż u", odłożył sprawę nazewnictwa na bok, biorąc się w dyskusji z prasą za poważniejsze tematy związane z nowym systemem szkolnictwa.

Idąc tedy za ministerialnym przykładem wycofuję się na głębsze wody — w stronę problemów związanych z przygotowywaniem reformy oświaty na naszym łódzkim podwórku.

Pisząc niedawno, że rozmaite zamysły i projekty związane z reformą wpuszczamy do naszych szkół coraz szerzej

UCHYLONYMI NA NOWINKI DRZWIAMI

wspomniałem także, iż w kolejnych etapach prac przygotowawczych i modernizacyjnych, w dyskusji nad kształtem i programami 10-latki wypowiadali się nie tylko nauczyciele i pedagodzy-profesjonaliści. Ważność i ranga całej oświatowej sprawy wymaga bowiem daleko idących konsultacji ogólnospołecznych. Ujmując rzecz krótko i lapidarnie: **nikomu nie jest przecież obojętne kto, jak, czego i w jakich warunkach będzie nasze dzieci uczył.**

Odzewem na te pytania, realizacją założenia o wspólnej powszechnej debacie (i kontroli) nad postępem prac przy budowie nowego systemu oświaty było m. in. powołanie (pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta J. Morawca) Wojewódzkiej Komisji do Spraw Wdrażania Reformy Systemu Edukacji Narodowej.

W składzie tej komisji znaleźli się więc nie tylko przedstawiciele władz oświatowych, ale także ludzie z przemysłu, działacze organizacji społecznych i inni. Ich zadaniem będzie czuwanie, czy owych fundamentów pod nowy system edukacji nie buduje się aby krzywo, czy to, co zakłada program rozwoju oświaty w naszym województwie, odpowiada potrzebom i założeniom reformy, tudzież czy realizacji tych planów nie przeszkodzą czasem rozmaite „poślizgi" i trudności, nie zawsze obiektywne.

Przekonany jestem, że problemów do dyskusji, a także okazji do działania członkom komisji na pewno nie zabraknie. Już w I półroczu przyszłego roku zostanie np. poddany analizie przez komisję projekt sieci dziesięciolatek w naszym województwie, do grudnia 1979 roku zostaną opracowane projekty sieci szkół zawodowych, a w następnych latach — szkół specjalnych.

Warto w tym miejscu podkreślić, że prace przygotowawcze do wprowadzenia reformy oświaty prowadzono już w Łodzi i województwie od kilku lat. Główne wysiłki zmierzały do polepszenia wyposażenia szkół, wyrównania poziomu nauczania dzieci i młodzieży w poszczególnych placówkach, podnoszenia kwalifikacji nauczycieli. Dziś można już mówić o poważnych efektach tej pracy, a m. in. obieciu niemal wszystkich łódzkich 6-latków wychowaniem przedszkolnym, poprawie bazy materialnej w wielu szkołach, podniesieniu poziomu ich pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

Lista tych osiągnięć, **za którymi kryje się przede wszystkim olbrzymi wysiłek nauczycielski**, jest rzecz jasna znacznie dłuższa. **Do zrobienia także zostało jednak sporo.** Korzystając tedy z okazji chciałbym zwrócić uwagę komisji i tych wszystkich, którym dobro naszego szkolnictwa leży na sercu, na kilka spraw, o których wadze piszą i mówią rodzice, nauczyciele, uczniowie i co stwierdza niejeden poparty cyframi i tabelami materiał Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Do takich spraw arcyważnych i

warunkujących powodzenie reformy na naszym terenie należy niewątpliwie **SPRAWA PRZEDSZKOLI.** Mimo budowy nowych placówek, mimo uzupełniania sieci przedszkoli takimi formami, jak ogniska i oddziały przedszkolne przy szkołach podstawowych, **mówi się ciągle o zbyt powolnej rozbudowie sieci przedszkoli w stosunku do potrzeb społecznych.** Nie jest to zwykłe stwierdzenie faktu, lecz ważny i wart wnikliwego rozpatrzenia postulat. Zbyt ważny dla powodzenia reformy, by nie przysługiwało mu szczególne miejsce w bieżących i przyszłych inwestycyjnych planach województwa. Krótko mówiąc dzieci w wieku przedszkolnym mamy dużo, a w dodatku przybywa ich szybciej niż miejsc. W przedszkolach — głównie w nowych osiedlach i w miastach poza Łodzią — jest tłoczno. **Dużo bardziej tłoczno niż pozwalałyby na to normy, co rzecz jasna stwarza niemałe kłopoty w pracy dydaktyczno-wychowawczej.** Ten tłok w przedszkolach zmusza np. do zamiany sal przeznaczonych do ćwiczeń gimnastycznych i zabaw ruchowych na klasy przedszkolne. To z kolei nie pozwala realizować programu z wychowania fizycznego itd., itp. Jeśli chodzi o stosunek potrzeb w zakresie liczby miejsc w przedszkolach do obecnych możliwości i planów inwestycyjnych, to liczby podawane w materiałach Kuratorium Oświaty i Wychowania

PRZYPRAWIĆ MOGĄ... O ZAWRÓT GŁOWY.

Obecny niedobór określa się bowiem na 68 przedszkoli i 6200 miejsc. „Ponadto należy jeszcze wziąć pod uwagę — stwierdza kuratorium — potrzeby wynikające ze wzrostu demograficznego dzieci w wieku przedszkolnym". W 1975 roku było na terenie naszego województwa 49.9 tys dzieci w wieku 3—6 lat. W 1980 roku będzie ich 59.5 tys., czyli o 9.600 więcej. **Przy założeniu, że do przedszkoli zostanie przyjętych 60 proc. dzieci, należałoby dodatkowo wybudować 48 przedszkoli po 120 miejsc. W sumie dla dostosowania sieci przedszkolnej do najpilniejszych potrzeb należałoby do 1980 roku wybudować 116 przedszkoli (w tym 12 dwuoddziałowych na wsi) o łącznej liczbie blisko 12 tys. miejsc. Przy planach inwestycyjnych przewidujących w latach 1976—1980 oddanie do użytku 33 przedszkoli o łącznej liczbie 4.450 miejsc, wspomniane wyżej zamówienie przybiera formę pobożnego życzenia, któremu nie sposób sprostać.**

Czy rzeczywiście w żadnej mierze? Czy w tak trudnej sytuacji nie należy zrobić co się da dla wygospodarowania rezerw lokalowych na pomieszczenia dla przedszkoli i ognisk przedszkolnych? Dedykując te pytania członkom wspomnianej komisji, wiem, że odpowiedź jest z jednej strony oczywista, z drugiej uwarunkowana określonymi trudnościami na inwestycyjno-budowlanym podwórku. Nie ulega jednak wątpliwości, **że sprawa sieci przedszkoli w naszym województwie nabrała szczególnego znaczenia.** I trudno będzie w tej sprawie poprzestać na półśrodkach, na dalszym zagęszczaniu i tak już ciasnych obiektów, na samym tylko dziennikarskim westchnieniu, że owa sieć jest zbyt rzadka w stosunku do zapotrzebowania i zadań wynikających z reformy szkolnej.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Satyra prawdę powie...

Dobry żart tynfa wart! — I to jest prawda! A ile warta jest mądra, ostra satyra polityczno-społeczna, coś wyraźnie demaskująca i postulująca? Z całą pewnością ceni się ją jeszcze wyżej!

W zrozumieniu tej prawdy w bułgarskim mieście Gabrowo powstał bardzo nowocześnie zbudowany Dom Humoru i Satyry, w którym odbywają się stale wystawy aktualnej satyry i gdzie co dwa lata organizuje się ogólnokrajowe wystawy satyrycznych rysunków, grafiki, rzeźby, fotomontażu itd.

Łódź — o czym nie mówi się często — jako miasto, w którym wychodzi drukowana w nakładzie 600 tys. egzemplarzy „Karuzela", jest poważnym ośrodkiem propagującym tę właśnie dziedzinę literatury i plastyki. To też upoważniło tutejszy Zarząd Okręgu ZPAP oraz BWA do zorganizowania w roku 1974 ogólnopolskiej wystawy satyry. Z kolei te same instytucje urządziły obecnie **I Ogólnopolskie Triennale Satyry Łódź 1976.**

Z 80 twórców stale parających się satyrą w Polsce wzięło w nim udział 53 autorów, których prace (satyrę polityczno-społeczną, rysunki humorystyczne i w niewielkiej mierze karykaturę portretową) oglądamy teraz w Salonie Sztuki Współczesnej.

Co rzuca się tu m. in. w oczy? Między innymi **brak prac nestorów i weteranów od lat uprawiających tę dyscyplinę plastyki — takich, jak Kobyliński, Flisak, Berezowska, Piotrowski, Jankowski i in.** Natomiast prace swoje prezentuje wielu mniej znanych, chociaż często bardzo interesująco wypowiadających się satyryków. To znaczy, że nowe pokolenie kontynuujące stare, dobre tradycje satyry polskiej dochodzi do głosu.

Znalazło to odbicie w werdykcie jury, które pod przewodnictwem red. **Wojciecha Drygasa** przeglądając 240 rysunków wykonanych i publikowanych w pismach polskich w przeciągu ostatnich dwóch lat, nagrodę pierwszą przyznało **Grzegorzowi Szumowskiemu.**

Nagrodę II zdobył **Edward Lutczyn** za „Czarny lont". Nagrodę „Szpilek" — **Piotr Chrobok.** Nagrodę „Karuzeli" — **Marek Kamecki.** Nagrodę III — **Wacław Potoczek.**

Wśród wyróżnionych znalazł się popularny satyryk łódzki **Karol Baraniecki,** który zaprezentował znakomitą w formie i ostrą w tendencjach pracę pt. „Chile" — niezwykle sugestywne oskarżenie reżimu dyktatora Pinocheta. I w ogóle takich akcentów demaskatorskich jest sporo w eksponowanych tu grafikach i rysunkach satyrycznych i one też stanowią najistotniejszy walor tej ekspozycji. Przy czym i poziom artystyczny jest bardzo interesujący.

W sumie I Ogólnopolskie Triennale Satyry Łódź 1976 jest imprezą godną uwagi. Wierzymy, że druga z kolei impreza tego typu, która zorganizowana zostanie za 3 lata — czerpiąc doświadczenia z poprzedniej, rozbudowana zostanie z jeszcze większym rozmachem.

M. JAGOSZEWSKI

Remanent w świadomości

Na jednym z obozów studenckich zorganizowanych w Soczewce poginęły wszystkie materiały propagandowe. Nie, nie zawieruszyły się gdzieś tam wskutek bałaganu. Po prostu zostały „rozkradzione" przez obozowiczów, jako towar atrakcyjny. Pogadasz z kioskarką pracującą w pobliżu osiedli akademickich, a dowiesz się, że gazety nie idą, chyba, że „w sporcie coś interesującego..." Podczas niedawnej studenckiej premiery „Protokołu pewnego zebrania" w Teatrze im. Jaracza dyskusja trwała kilka godzin i poruszano w niej ze znajomością rzeczy najistotniejsze problemy naszej współczesności. A chcesz porozmawiać z Kowalskim z IV roku o uchwałach III Plenum, usłyszysz: „III Plenum nie znam, było coś chyba „na wojsku", ale dobrze nie pamiętam". Gdy jesienią zorganizowano czyny społeczne, to mimo tego, że ogłoszono mocą rektorską wolne od zajęć przedpołudnie, zgłosiło się na nie ochotniczo więcej studentów niż przewidywały, gdzieś tam ustalone limity, i doszło nawet do tego, że „zabrakło frontu robót" dla wszystkich. W tej samej uczelni w minionym roku około 1000 studentów złapano na jeździe bez skasowanych biletów tramwajowych. W ubiegłym tygodniu, podczas gościnnych spektakli teatru londyńskiego, łódzcy studenci stali pod ścianami, siedzieli na proscenium, kołatali do dawno już zamkniętych drzwi. Podczas ostatnich Łódzkich Spotkań Teatralnych jakiś dowcipniś ustawił w gablocie służącej do prezentacji tego co na imprezie aktualnie najistotniejsze klepsydrę skonstruowaną z dwóch półlitrówek „Żytniej" i utrafił w sedno atmosfery towarzyszącej temu kulturalnemu wydarzeniu.

Przykłady można by mnożyć, mnożąc jednocześnie sprzeczności. I nic dziwnego, gdyż ilustrują one zachowanie, zainteresowanie, postawy środowiska niezwykle zróżnicowanego. Jest ich w Łodzi na samych tylko studiach stacjonarnych około 20 tys. Wywodzą się ze wszystkich środowisk społecznych, a trzeba pamiętać, że niejednokrotnie na owe uwarunkowania społeczne nakładają się jeszcze różnice wynikłe stąd, że jedni wychowywali się w dużym mieście, drudzy w miasteczku, a jeszcze inni pochodzą ze wsi. Różni ich suma doświadczeń: jedni to zaledwie świeżo upieczeni maturzyści, drudzy stoją już krok od dyplomu. Są wśród nich humaniści i technicy, posiadacze samochodów i żyjący przez cały okres studiów jedynie ze stypendium.

Łączy ich jedno, wszyscy są słuchaczami wyższej uczelni. Znawcy przedmiotu dodają jeszcze, że mało różnili się pobudkami skłaniającymi ich do podjęcia studiów. Przeważnie przesłanką do ich rozpoczęcia jest chęć zajęcia odpowiedniego miejsca w hierarchii społecznej. Chęć zgodna z przekonaniem, że dyplom niesie ze sobą prestiż społeczny, że jest nobilitacją, że gwarantuje lepsze, wartościowsze życie. Przekonanie tyle powszechne, co niezgodne z rzeczywistością, a co gorsza mogące kryć w sobie negatywne skutki społeczne. Negatywne, gdyż zbyt często zdarza się, że papierek zastępuje autentyczne umiejętności, a chęć jego zdobycia może rozmijać się z zainteresowaniami i zdolnościami, złożonymi w ofierze aspiracjom samego kandydata na magistra, lub, co jeszcze gorsze, jego rodziny.

Osobiste ambicje — cecha piękna i niezwykle cenna społecznie, rzecz jednak w tym, że oczekujemy od wyższych uczelni by owe indywidualne aspiracje poprzez selekcję i proces dydaktyczny przyniosły nam rzeszę wysoko kwalifikowanych fachowców potrzebnych dla rozwoju i prawidłowego funkcjonowania państwa. Co więcej, oczekujemy, by ludzie z dyplomem posiedli nie tylko nowoczesną, specjalistyczną wiedzę ale by prezentowali postawy, które złożą się na osobowość zgodną z wymogami społecznymi. Pamiętamy o ogromnym zróżnicowaniu w społeczności studenckiej, ale nie może być nam obojętne, jakie postawy, jakie zachowania dominują. Które z nich są popularne i naśladowane, a które są jedynie marginesem, czy też tylko „pobożnym życzeniem".

Cieszy coraz większa samorządność w osiedlach akademickich, czy też zapał towarzyszący tworzeniu Ośrodka Kultury Uniwersyteckiej — „Oko", lecz optymizmów mąci np. nagminnie obserwowane grubiaństwo we wzajemnych kontaktach braci studenckiej, oraz nie takie znowuż sporadyczne wypadki nadużywania alkoholu. Optymistyczny jest fakt, że w minionym roku akademickim 85 proc. studentów zdało egzaminy w terminie. Gorzej, że osiągnięto to dzięki administracyjnym działaniom uczelni, ponieważ kiedy przed dwoma laty postawiono na samodyscyplinę studentów rektor musiał skreślić z listy słuchaczy około 1200 osób.

Cele wychowawcze najlapidarniej ujął jeden z prorektorów łódzkich wyższych uczelni, mówiąc, że „chodzi o wykształcenie takich postaw, które charakteryzowałyby się gotowością działania na rzecz innych". Szkoda tylko, że w ankietach na pytanie o podstawowe obowiązki Polaka-patrioty tylko połowa ankietowanych studentów wymieniła pracę, sumienną naukę, szacunek do własności społecznej, a mniej niż jedna piąta uznała spełnianie obowiązków obywatelskich za objaw patriotyzmu. Z tych samych badań wynika, że najistotniejszą rzeczą w historii Polski, o której nasz student poinformowałby obcokrajowca, jest martyrologia narodu polskiego lub bitwa pod Grunwaldem, a o powojennych naszych dziejach wspomniało mniej niż jedna czwarta badanych.

Cenimy historię, ale przez pryzmat dnia dzisiejszego i jutra. Nie można więc podzielać beztroskiej opinii, że życie, ten najlepszy nauczyciel, skoryguje pewne wyobrażenia i przekonania z korzyścią dla współczesności. Nie bądźmy optymistami, „po dyplomie" może być za późno na korekty niedomogów procesu wychowawczego. Życie społeczne to nie sklepik, na którym można wywiesić kartkę: „Przepraszamy, chwilowo nieczynne, remanent w świadomości".

JERZY BĄBOL

Nową kolię kup mi luby...

Nie każdą piękna pani (piękna często w swoim tylko mniemaniu!) jest najukochańszą żoną maharadży, odmierzającą kolekcje swoich pereł... garncami. Nie każda jest też kochanką króla smalcu czy cesarza opon gumowych, która może sobie pozwolić na luksus zdobienia swoich podwiązek 8-karatowymi brylantami...

A że ciągotki przedstawicielek płci pięknej do zdobienia się błyskotkami są odwieczne i przemożne, cóż więc mają robić panie mniej rozpieszczone przez los, niż żona maharadży? Po prostu autentyczne klejnoty zastępują biżuterią sztuczną. Wprawdzie jej wartość materialna jest znacznie, ale to znacznie mniejsza niż np. naszyjnik z prawdziwych pereł i szmaragdów, jednakże o ile wykonana jest naprawdę estetycznie i artystycznie może śmiało zastąpić autentyki.

Ta prawda znana jest już od wieków. Podobno nawet w raju — jak przysięgał po kilku czy kilkunastu wódkach, mój przyjaciel Kazimierz Grus — jabłko, którym wąż skusił Ewę, było niezwyczajne, lecz z błyszczącego, czeskiego szkła...

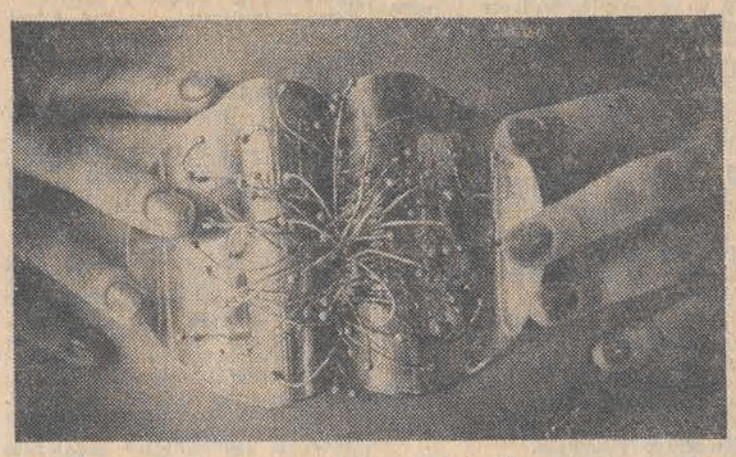

Tak więc nie będzie skarżyć się na brak zwiedzających **„Wystawa biżuterii artystycznej" otwarta ostatnio w Galerii Sztuki przy ul. Wólczańskiej 31/33.** Prezentuje na niej swoje dzieła 13 łódzkich artystów-plastyków. Wielka różnorodność form (wzbogacających obroże, paski, naszyjniki i kolie artystycznym akcentem), a równocześnie rozmaitość materiałów, z jakich je opracowano.

W pierwszej sali zestawione efektowne cacka z tworzyw sztucznych, skóry, piórek, drewna itd., a w drugiej z metali (również ze srebra) i bursztynu. Ogólnie mówiąc, ich twórcy nie powielają wzorów tradycyjnej biżuterii, ale włączają się do poszukiwań twórczych, aktualnych dziś we współczesnej plastyce.

Efektowny projekt ekspozycji opracowała **Krystyna Wilczkowska.**

Otwarcie wystawy połączone było z wernisażem oraz pokazem eksponowanej biżuterii. Prezentowały ją zupełnie nagie manekiny i ubrane panie — modelki. Wprawdzie pewien starszy pan oświadczył, że wolałby, aby było odwrotnie, sądzę jednak, że był to jedyny głos dezaprobaty, bo poza tym wszystko podobało się wszystkim. Tak więc z obowiązku dziennikarskiego informuję zainteresowanych (a może raczej zainteresowane), że do 26 bm. w godz. 11—19 w Galerii Sztuki przy ul. Wólczańskiej, czynny będzie kiermasz — sprzedaż biżuterii artystycznej. Chętnych chyba nie zabraknie!

M. J.

Na półkach księgarni

Leopold Buczkowski — Młody poeta w zamku. Opowiadania. WL. 1976, str. 154, zł 30

Krzysztof Cieślak — Średni samolot bombowy Tu-2. MON. 1976, str. 16, zł 7.

Jan Goliński — Adaptacyjne systemy poszukiwania konstrukcji optymalnej. PWN 1976, str 158, zł 20

Historia literatury rosyjskiej. Praca zbiorowa pod redakcją Mariana Jakóbca. Tom II. PWN. 1976, str 936, zł 120

Barbara Grucza, Hubert Hajduk Rozemaria K. Tertel — Książka nauczyciela Der erste schritt. Dla Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Ekonomicznego. WSiP. 1976, str. 61, zł 10.

I. E. Irydow, I. W. Sawieljew O. I. Zamsza — Zbiór zadań z fizyki. Pod redakcją I. K. Sawieljewa.

Leon Leszek Szkutnik, Waldemar Marton — Książka nauczyciela do podręcznika English? Yes. Dla Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Ekonomicznego, WSiP 1976, str. 114, zł 13.

Stanisław Lem — Katar. WL 1976, str. 144, zł 40

Norbert Dróbka, Karol Szymański — Matematyka w szkole podstawowej. Krótki kurs. WSiP. 1976. str. 246. zł 18

Andrzej Piotrowski, Marek Ziółkowski — Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna. Przedmową poprzedziła Antonina Kłoskowska. PWN. 1976 str. 471. zł 50.

Polska w fotografii artystycznej. Ze wstępem Jarosława Iwaszkiewicza WSiP. 1976, str. 234, zł 100.

Jerzy Wiszniewski — Elementy prawa. PWN. 1976, str. 416, zł 60

Oferta dla członków klubu książki

W całym kraju trwa organizowana już po raz 10. Dekada Książki Społeczno-Politycznej. Tradycyjną i sprawdzoną formą upowszechniania szczególnie wartościowych publikacji z tej dziedziny jest organizowany przez redakcje dzienników partyjnych, „Dom Książki" i kilkanaście oficyn edytorskich — klub książki „Człowiek — Świat — Polityka". O zainteresowaniu klubem świadczy duża liczba jego członków sięgająca w poszczególnych latach od 30 do 80 tys. czytelników.

Członkiem klubu książki „Człowiek — Świat — Polityka" może zostać każdy, **kto do dnia 31 stycznia przyszłego roku zamówi** — na specjalnie wydawanych przez „Dom Książki" — kartach **co najmniej 6 publikacji znajdujących się w zestawie klubowym.** Wiąże się to z otrzymaniem — po wykupieniu zamówionych publikacji — premii, w postaci dodatkowej książki wybranej z listy wydawnictw premiowych.

Członkowie klubu otrzymują do każdej książki exlibris klubowy; są każdorazowo powiadamiani listownie o ukazaniu się interesujących ich tytułów.

Lista książek klubu „Człowiek — Świat — Polityka 1977" liczy 30 tytułów.

Zdobyć lepsze mieszkanie, zagraniczny wóz, choć i ten, który miał, był dobry. Raz nim przyjechał i zabrał mnie na przejażdżkę. Koleżanki zazdrościły mi perspektyw. A teraz wszystko skończone! Taki wyjątkowy człowiek. Dbał o mnie i przede wszystkim interesował się moimi sprawami. Wypytywał o nie.

— Na przykład? — Orlicz uśmiecha się zachęcająco.

— Na przykład pytał o stosunki w pracy, o możliwości awansowania, o kuracjuszy. Jak się do mnie odnoszą? Czy mam z nimi jakieś kłopoty, z kim i dlaczego? Co mi sprawia trudności w pracy i o tego rodzaju szczegóły. Chciał wiedzieć, czym się zajmują moi rodzice, brat. Mój brat jest kapitanem marynarki wojennej — mówi z dumą. — Janek bardzo chciał go poznać. Tak się szczęśliwie złożyło, że ostatnio udało mi się ich spiknąć. Obaj przypadli sobie do gustu, Janek twierdził, że od dzieciństwa marzył o służbie w marynarce, że się zawsze interesował okrętami. Zagadali się na temat współczesności w marynarce, modernizacji i automatyzacji wyposażenia. Pytał o kwalifikacje marynarzy.

Brat obiecał mu pokazać port i któryś z supernowoczesnych okrętów, kiedy przyjedzie na dłużej. Janek liczył, że spędzi tu kilka dni w lipcu. Chciał poznać moją bratową i rodziców. Dokładny termin miał podać listownie.

— Dlaczego pisywała pani do niego na poste restante, a nie bezpośrednio na domowy adres?

— Tak sobie życzył. Twierdził, że listy mu giną ze skrzynki, bo dzieciaki włamują się w poszukiwaniu znaczków.

— Jak dawno poznała pani dyrektora Kuzińskiego?

— Jakieś 5—6 miesięcy temu.

— Zapewne i on był pani kuracjuszem?

W zielonych oczach coś jakby błysk zawstydzenia. — W sanatorium gdzie pracuje, leczą się tylko górnicy... Wie pan, w takiej dziurze jak Świnoujście, niełatwo jest zawrzeć interesującą znajomość. Ma się do czynienia albo z miejscowymi, którzy są żonaci i dzieciaci, albo z przyjezdnymi. Ci z kolei szukają tylko letniej przygody. Poważnie żaden z nich nie

myśli. Więc właściwie nie ma możliwości... Kiedyś zachęcona ogłoszeniem jednego z biur matrymonialnych, posłałam swoją ofertę. Odpowiedział mi Janek. Tak się zaczęło. To trochę dziwny sposób zawierania znajomości, ale zaryzykowałam — uśmiecha się trochę zażenowana.

— Gdzież mieści się to mające tak dobrą rękę w kojarzeniu par biuro matrymonialne? — pyta żartobliwie Orlicz. — Może i ja skorzystam...

— Pan?! — W głosie zdumienie. — Pan ma tyle okazji, w stolicy. Biuro zresztą mieści się w Warszawie, na ulicy Grójeckiej 105.

Błysk jak olśnienie. Grójecka. Kuziński kazał się taksówkarzowi zawieźć pod kino „Ochota". Może właśnie tam się wybrał? Ale jeśli tak, to może ma alibi na krytyczny czas śmierci Stalki?!

Żegna dziewczynę, dziękując jej za informacje. Maria Sator jest trochę zawiedziona, że przesłuchanie trwało tak krótko. Ma ochotę na nawiązanie bliższej znajomości. Oficer — osądza — jest interesującym mężczyzną. Orlicz trochę rozbawiony obserwuje te usiłowania. — Ale mam szczęście! Bez większego trudu zgodziłaby się zamienić Kuzińskiego na mnie. Widać wyglądam na dobrą partię. — Jeśli będę latem w Świnoujściu wpadnę zobaczyć, jak się pani troszczy o górników — żartuje.

— Nie zapomni pan o tej obietnicy? — dziewczyna traktuje ją serio.

— Nie zapomnę — zapewnia z powagą. — Uff — wzdycha, gdy zamykają się za nią drzwi. — Jak tak dalej...

Następna już czeka na korytarzu. Każe ją prosić.

Wanda Żabińska, 40-letnia przystojna brunetka, przystaje na chwilę w drzwiach, jakby niezdecydowana, czy wejść.

— To pan mnie wzywał?

— Tak. Proszę niech pani siada.

— O co chodzi? To chyba jakaś pomyłka. Nie rozumiem, co milicja ma do mnie...

— Milicja nie ma do pani nic w sensie zarzutów. Chodzi po prostu o pewne informacje. Pani zna Jana Kuzińskiego?

— Tak. — W niebieskich oczach zdziwienie. — Co to ma do rzeczy?

— Pan Kuziński zginął śmiercią gwałtowną i w związku z tym prowadzimy postępowanie wyjaśniające.

Na twarzy zaskoczenie. — Kiedy to się stało?

— Kiedy widziała go pani po raz ostatni — odpowiada pytaniem na pytanie.

— Wieczorem siódmego czerwca. Przyjechał niespodziewanie. Siódmego z rana zadzwonił do mnie, proponując spotkanie. Umówiliśmy się o osiemnastej w „Niespodziance". Spóźniłam się kilka minut, on przyszedł punktualnie, czekał na mnie. Kiedy to się stało? — ponawia pytanie.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 22 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Lalka" — fragm. 10.40 Big-bandy D. Ellingtona. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 „Górnik" ekspres muzyczny. 11.30 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Ray Conniff w Moskwie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewają Edgar i Johnny Winter. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 14.00 Arie wokalne. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z dużych i małych płyt. 16.55 Huta „Katowice" — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Aktorzy i piosenka. 21.40 Archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Na organach gra Wiktor Kolankowski. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Andrzeja Dąbrowskiego. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 76. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Koncert podwójny. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Gość z Wilna" — opow. 10.20 S. Prokofiew — Kwintet g-moll. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 „W tanecznym kręgu". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. 12.45 Recital z nagrań Wiktora Mierżanowa. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Śpiewa Chór PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej nowocześniej. 14.25 Balety polskie XX w. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Z estrad i scen operowych. 16.10 Len — roślina opłacalna. 16.20 Chwila muzyki. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód". 16.30 Melodie z operetek. 16.40 „Krajobraz mej ziemi" — rep. (Ł). 17.00 Pieśni i tańce świata. 17.20 „Wyjście z ciszy" — rep. 17.40 Recital z nagrań wiolonczelisty E. Feuermanna. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Koncert na temat — muzyka programowa. 19.30 Transmisja recitalu wokalnego. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.50 d.c. recitalu. 21.40 Dziennik wieczorny. 21.55 Wiad. sport. 22.00 Teatr Poezji „Koloratura" — słuch. 22.40 Dzieła M. de Falli. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.26 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Spotkanie z Ramą" — odc. 14.00 Divertimento, kasacje i serenady. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 „Święto Ramadhanu". 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Flet, gitara i smyczki. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca — Tadeusz Nowak. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Prosimy częściej — Piotr Fronczewski. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — A. Tołstoj — „Droga przez mękę". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Piotr Czajkowski „Trzewiczki". 19.50 „Widmo" — odc. 20.00 Ballady. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 600 sekund shimmy. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Rod Stewart. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Jerzy Rogowski.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Jak działać sprawnie? 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 Dla szkół średnich — Zatańczymy? 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 „Gniazdo, czyli tryptyk ziemi" — rep. lit. 15.15 Metr książek w każdym domu. 15.30 „Potop" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Nowe nagrania nadesłane przez radio czechosłowackie. 16.40 „Krajobraz mej ziemi" — rep. 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.05 Z nagrań Studia S-1 (Ł). 17.30 „Różne tony Polihymnii" — aud. (Ł). 17.50 Koncert w stylu retro (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji. 19.00 Poradnik Językowy. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Jazz Jamboree 76 (stereo). 20.47 IV Ogólnopolski Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej. 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 22.35 Przeboje lat 50-tych.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSŚ — Język polski. 13.25 TVTR — Hodowla zwierząt. 15.50 NURT — Nauki polityczne. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzyniec. 17.40 „Siedemnaście mgnień wiosny" — odc. 5 filmu fab. prod. TV ZSRR. 18.45 Studio Sport. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Teatr Telewizji — Ch. E. Izrael — „Weteran i pani". 21.55 Studio Sport. 22.50 Dziennik.

PROGRAM II

16.10 Język niemiecki — kurs podstawowy. 16.35 Program dnia. 16.40 Mam pomysł. 17.00 Galeria 34 milionów — VI Festiwal Sztuk Pięknych. 17.30 — „Z albumu bohaterskich miast — Mińsk" — film dok. prod. ZSRR. 17.55 Studio Sport — Transmisja z turnieju w tenisie. 18.40 Studio PI. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Studio Sport. 21.55 24 godziny. 22.05 Sylwetki X Muzy — Ewa Żukowska. 22.35 NURT — Matematyka.

SKORZYSTAJ z zakupu na RATY

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WEWNĘTRZNEGO
– Oddział Handlu Artykułami Wyposażenia Mieszkań

INFORMUJE,

że ROZSZERZONA ZOSTAŁA LISTA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH SPRZEDAWANYCH NA WARUNKACH KREDYTU RATALNEGO

- **W GRUPIE TOWAROWEJ ARTYKUŁÓW RADIOTECHNICZNYCH i TELEWIZYJNYCH**
  - wszystkie telewizory czarno-białe produkcji krajowej i z importu o ekranie 16 cali i większym,
  - odbiorniki radiowe produkcji krajowej
  - monofoniczne sieciowe
  - stereofoniczne „Pionier" i „Amator"
  - samochodowe „Akropol"" i „Safari"
  - odbiorniki radiowe turystyczne importowane z ZSRR „Meridian 202"
  - zestawy – radioodbiornik plus magnetofon „Jola"
  - gramofony produkcji krajowej
  - wzmacniacze akustyczne „Meloman"
  - lampy kineskopowe z kosztami instalacji
  - magnetofony szpulowe ZK – 146
  - magnetofony kasetowe
- **W GRUPIE TOWAROWEJ SPRZĘTU ZMECHANIZOWANEGO**
  - lodówki „Predom – Polar 135", „Mińsk 5" i „Mińsk 6".
  - maszyny dziewiarskie
  - odkurzacze „Czajka"
  - nadkuchenne odświeżacze powietrza „Żiguli"
  - froterki oraz dodatkowe wyposażenie zakupione łącznie z froterką
  - maszynki elektryczne do golenia
  - piecyki gazowe łazienkowe importowane z WRL

Dokładnych informacji odnośnie sprzedaży na warunkach kredytu ratalnego udzielają pracownicy sklepów.

Z A P R A S Z A M Y.

3983-k

DOM jednorodzinny w Łodzi 110 m, wszystkie wygody, sprzedam. W rozliczeniu przyjmę małe mieszkanie w Warszawie. Oferty „26874" Prasa, Piotrkowska 96

TAŚMĘ stalową, Z/W, głębokotłoczną 1 do 1,1 mm × min. 38 mm i 1,2—1,4 mm × min. 50 mm kupię lub wymienię na inną. Telefon 386-68 25804 g

MOTOREDUKTOR maximum 50 obrotów/minutę, moc do 0,35 KW kupię. Tel. 386-68 25802 g

SPRZEDAM maszynę dziewiarską dwupłytową, metalową „Dubiett 10". Tel. 467-79 26460 g

POLISTYREN, polietylen, poliamid, polipropylen poleca Grzegorz Grochowski Aleksandrów Łódzki, Świerczewskiego 107 26563 g

KOŻUCH turecki damski, rozmiar 52, zegarek złoty damski „Schafhausen" i pierścionek — sprzedam. Oferty „26523" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM serwantkę, stół, cztery krzesła wyścielane, materac jugosłowiański 110×190, wagę uchylną, łóżko 2-osobowe, nocne stoliki – srebrna brzoza, pianino czarne „Cwanta". Tel. 209-87, wieczorem 364-32 26288 g

KALKULATOR Comodore — wszystkie funkcje tanio sprzedam. Tel. 479-65 26251 g

FUTRO — łapki karakułowe kanadyjskie, nowe, rozmiar 50, sprzedam. Koszalińska 14 25651 g

Pojazdy

„WARTBURGA" (1963) pilnie sprzedam. Tel. 15-34-64 po 17 26745 g

„SYRENĘ 104" — stan dobry z powodu wyjazdu — sprzedam. Rojna 76 (za Szczecińską) 25729 g

„SYRENĘ 105" po przebiegu 24.000 km — stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 620-96, godz. 17—21 26521 g

„TRABANTA 601" (1971) — sprzedam. Żeromskiego 24 m. 2 26063 g

„WARTBURGA 311" sprzedam. Gadka Nowa 17, p-ta Rzgów, Durzyński 26065 g

„SYRENĘ 104", stan bardzo dobry — pilnie sprzedam. Tel. 340-83 25897 g

KUPIĘ „Trabanta" po małym przebiegu. Tel 468-15 26620 g

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 125p" 1977. Kupię „Skodę" bony. Oferty „26849" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Skodę 1101" na części. Tel. 52-98-88

Nauka Praca

GEOMETRIA wykreślna — studentom, matematyka — uczniom, mgr inż. Halina Ejsmont, Inowrocławska 14/73 26044 g

UDZIELAM lekcji gry na gitarze klasycznej, harmonijce ustnej chromatycznej. Tel. 364-62 15—20 Matys 26443 g

MATEMATYKA — Piotrkowska 164, mgr Kacprzyk 25604 g

STUDENT — matematyka, fizyka. Tel. 644-80, Czerwiński, po 21 26128 g

POTRZEBNA repasaczka. Tel 767-67 26068 g

DO zakładu fryzjerskiego potrzebny fryzjer męski i uczennica. Nowotki 131

MATEMATYKA 257-57, Klonowa 13/6, mgr Pluskowski

KOREPETYCJE matematyka — chemia — studentka Zajkowska. Tel. 736-95, od 17 26530 g

Lokale

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w nowym bloku 55 m kw., rozkładowe na 2 razy po pokoju z kuchnią. Oferty „26531" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 — trzypokojowe rozkładowe, wszystkie wygody — bloki, zamienię na podobne w Lublinie. Wiadomość tel. 852-82 Łódź, po godz. 16 25888 g

POSZUKUJĘ nie umeblowanej kawalerki lub M-2 na okres pół roku. Tel. 614-96, godz. 16.30—20 26396 g

POKÓJ, kuchnia, bloki 36 m, balkon — zamienię na większe. Oferty „25282" Prasa, Piotrkowska 96

KOMUNIKAT

DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZNYCH w ŁODZI

INFORMUJE

WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW DRÓG,

że z chwilą nastania okresu zimowego informacje o przejezdności dróg można uzyskać:

- **DLA TERENU DZIAŁANIA DODP, TJ. WOJEWÓDZTW: MIEJSKIEGO ŁÓDZKIEGO, PIOTRKOWSKIEGO i SIERADZKIEGO**
  w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Łodzi, telefon 243-51 i 329-60

ponadto:

- **DLA TERENU WOJEWÓDZTWA PIOTRKOWSKIEGO w:**
  - Rejonie Dróg Publicznych w Bełchatowie – tel. 375
  - Rejonie Dróg Publicznych w Opocznie – tel. 22-43
  - Rejonie Dróg Publicznych w Piotrkowie – tel. 53-69
  - Rejonie Dróg Publicznych w Radomsku – tel. 41-10
- **DLA TERENU WOJEWÓDZTWA SIERADZKIEGO w:**
  - Rejonie Dróg Publicznych w Poddębicach – tel. 216
  - Rejonie Dróg Publicznych w Sieradzu – tel. 80-06
  - Rejonie Dróg Publicznych w Wieluniu – tel. 20-78

Informacje udzielane będą codziennie poczynając od 1 GRUDNIA 1976 R. w godz. 6 – 15, natomiast w przypadku wystąpienia dużych opadów śniegu w godz. 6 – 22.

3953-k

Kupno Sprzedaż

BONY kupię. Tel. 660-73 26566 g

BONY pilnie kupię. Tel. grzecznościowy 607-04, godzina 17—21 26449 g

KUPIĘ stemplowane koperty listowe, pocztówki do 1945 r (także obozowe) Jerzy Mazur. Skrytka pocztowa 11 47-200 Kożle 295 p

KUPIĘ bony oraz sprzedam kalkulator wielodziałaniowy. Tel. 53-16-16, wieczorem 26144 g

DRUT aluminiowy, stopowy PA2N, PA2ON lub o podobnym symbolu kupię lub wymienię na inny. Tel. 386-68 25803 g

PIŁĘ tarczową elektryczną ręczną NRD na gwarancji — sprzedam. Gagarina 26 m. 60 26974 g

SPRZEDAM wytłaczarkę wraz z oprzyrządowaniem. Wiadomość Aleksandrów Łódzki, Świerczewskiego 107, Grochowski 26562 g

Kolejne punkty dla Startu

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ekstraklasy kobiet siatkarki łódzkiego Startu. W sobotę bałucka drużyna pokonała bez większego kłopotu Zawiszę Sulechów 3:0 (15:10, 15:7, 15:12). Wczoraj natomiast Start pokonał Czarnych Słupsk 3:2 (15:11, 2:15, 13:15, 15:5, 15:7). Łodzianki trafiły na doskonale dysponowanego przeciwnika tracąc dwa sety. W obu meczach nie wystąpiła doznając kontuzji w czasie piątkowego treningu — Wanot. Na wyróżnienie zasłużyła w obu pojedynkach w drużynie Startu — Marynowska. Niestety, nie można tego powiedzieć o dwójce rozgrywających (Bełdzińskiej i Denisow), na których spoczywa zwykle zadanie realizacji podstawowych założeń taktycznych. W kolejnych meczach Start zmierzy się w Krakowie z Wisłą i ze Stalą w Bielsku.

Dwa kolejne niepowodzenia zapisały na swym koncie obrończynie tytułu mistrzowskiego, siatkarki ChKS, przegrywając w sobotę z Czarnymi Słupsk 0:3 (1:15, 12:15, 6:15) i wczoraj z Zawiszą Sulechów 1:3 (15:12, 11:15, 13:15, 6:15).

Wyniki niedzielnych spotkań:

Kolejarz — Wisła Kraków 0:3
Płomień — Stal 1:3
AZS W-wa — Spójnia 3:0
Start — Czarni 3:2
ChKS — Zawisza 1:3

TABELA

1. Start	10:1	32—9
2. Wisła	8:2	24—10
3. Płomień	7:3	24—16
4. Czarni	6:5	25—17
5. AZS W-wa	5:5	19—18
6. Stal	4:6	18—22
7. Spójnia	4:6	17—27
8. Kolejarz	4:6	14—21
9. Zawisza	3:8	14—27
10. ChKS	1:10	9—32

Kurczewski i Busse zwyciężyli w Rzeszowie

Po niespodziewanej porażce przed dwoma tygodniami na macie w Zgierzu czołowy zapaśnik Polski wicemistrz Europy z Madrytu i czwarty zawodnik MŚ w Teheranie Paweł Kurczewski nie dał żadnych szans swoim rywalom i zdecydowanie zajął pierwsze miejsce w swojej kategorii (do 90 kg) na czwartym turnieju I ligi indywidualnej w zapasach w stylu wolnym w Rzeszowie. Obok Kurczewskiego na słowa pochwały zasłużył także jego klubowy kolega — Michał Busse zajmując pierwsze miejsce w kategorii do 82 kg.

Obok tej dwójki po czterech turniejach na czele klasyfikacji znajduje się trzeci zawodnik Budowlanych R. Trzebiński w wadze do 74 kg, zaś M. Misiak z Boruty Zgierz zajmuje drugą lokatę w kategorii 57 kg, podobnie jak w wadze do 68 kg jego klubowy kolega — W. Cieślak, a trzecie w wadze 90 kg — Tomasz Busse z ŁKS.

W punktacji klubowej po rzeszowskim turnieju prowadzi Stal — 766 pkt. przed GKS Tychy (702 pkt), Lotnikiem Wrocław (621 pkt), Gwardią W-wa (596 pkt), Budowlanymi Łódź (444 pkt) i Grunwaldem Poznań (420 pkt). W klasyfikacji województw Łódź znajduje się na drugim miejscu ustępując Katowicom, a wyprzedzając Warszawę.

* * *

W Łodzi rozegrano IV rzut II ligi w stylu wolnym. W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: Z. Gontarek z ŁKS, Z. Maltański, H. Nowak, P. Krupiński, M. Wiaderny (wszyscy Budowlani), S. Wielowski (Piast Sieradz), M. Cuchra i R. Woliński (Budowlani) oraz W. Janiszewski z ŁKS.

W punktacji klubowej pierwsze miejsce przypadło Budowlanym — 359,5 pkt., przed Borutą — 266 pkt. i ŁKS — 198,5 pkt.

Remis Concordii z Ursusem 1:1

Połowicznym sukcesem zakończyli kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi piłkarze piotrkowskiej Concordii, remisując zaledwie wczoraj na własnym boisku z Ursusem 1:1. Bramkę dla Concordii zdobył w 37 minucie Bogdan, a prowadzenie dla zespołu gości uzyskał 7 minut wcześniej Niezdroba. Żółte kartki otrzymali: Bombel z Concordii i Kroczyński z Ursusa.

Przed tygodniem Concordia przegrała w Poznaniu z Olimpią (1:2), zbierając wiele pochlebnych opinii za ciekawe akcje. Zdawało się, że potwierdzą piotrkowianie miłe dla nich recenzje z Poznania w meczu na własnym stadionie. Niestety, podopieczni trenera Soporka zmarnowali szansę podreperowania swego niezbyt dużego konta punktowego w rywalizacji o lepsze miejsce w tabeli grupy północnej.

A oto wyniki spotkań w obu grupach:

GRUPA PÓŁNOCNA

Jagiellonia — Zawisza 2:0 (1:0)
Lechia — Gwardia 1:0 (0:0)
Concordia — Ursus 1:1 (1:1)
Arkonia — Olimpia 4:3 (1:2)
Polonia — Zagłębie 2:1 (1:1)
Motor — Bałtyk 2:0 (0:0)
Gwardia W-wa — Avia 0:0.

TABELA

1. Zagłębie	18:10	26—15
2. Zawisza	18:10	14—8
3. Motor	18:10	14—9
4. Lechia	17:11	17—10
5. Stoczniowiec	17:11	14—10
6. Bałtyk	15:13	21—17
7. Avia	15:13	11—14
8. Jagiellonia	14:14	17—15
9. Arkonia	13:15	29—28
10. Olimpia E.	13:15	16—20
11. Gwardia W-wa	13:15	7—11
12. Olimpia P.	13:15	17—22
13. Concordia	12:16	12—15
14. Gwardia K.	10:18	15—20
15. Ursus	9:19	11—16
16. Polonia B.	9:19	8—20

GRUPA POŁUDNIOWA

Małapanew — Stal St. W. 1:2 (1:1)
Star — Polonia B. 2:0 (2:0)
Urania — Sparta 1:1 (1:0)
GKS Katowice — Wisłoka 1:0 (0:0)
Unia — Hutnik 1:4 (1:0)
Górnik Włb. — Stal Rz. 2:0 (1:0)
Piast — Moto Jelcz 5:0 (2:0)
Siarka — BKS Bielsko 0:0

1. Piast	21:7	23—7
2. Siarka	21:7	16—8
3. Polonia	19:9	22—14
4. BKS	18:10	16—10
5. GKS	16:12	17—12
6. Moto	15:13	14—17
7. Małapanew	14:14	20—18
8. Hutnik	14:14	20—18
9. Wisłoka	13:15	18—16
10. Urania	13:15	18—17
11. Stal St. W.	13:15	11—13
12. Sparta	12:16	15—17
13. Star	10:18	12—16
14. Górnik	10:18	13—22
15. Stal Rz.	9:19	12—24
16. Unia	6:22	13—34

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Liverpool	1:1
Aston Villa — Coventry	2:2
Bristol City — Norwich	3:1
Everton — Derby	2:0
Ipswich — Leeds	1:1
Leicester — Manchester Utd	1:1
Manchester City — West Brom.	1:0
Queens Park — Middlesbrough	3:0
Stoke — Birmingham	1:0
Underland — Tottenham	2:1
West Ham — Newcastle	1:2
Burnley — Bristol R.	1:1
Carlisle — Millwall	0:1

Po zwycięstwie nad Legią 3:2 (1:0)

ŁKS ponownie liderem ekstraklasy

Nie zawiedli sympatyków piłkarstwa w naszym mieście, a przede wszystkim prawie 20 tys. widzów zebranych na trybunach stadionu przy al. Unii piłkarze ŁKS, zwyciężając w sobotę warszawską Legię 3:2 (1:0).

Bramki zdobyli dla ŁKS: MIŁOSZEWICZ (w 42 min.) MILCZARSKI (w 58 min.) i MARCHEWKA (w 72 min.), dla Legii: KWAPISZ (w 67 min.) oraz ĆMIKIEWICZ (w 70 min.).

N/z: jeden z najlepszych zawodników na boisku w meczu ŁKS — Legia, łodzianin S. Terlecki w zwycięskim pojedynku z obrońcą Legii — Tumińskim.

Fot. A. Wach

ŁKS: Tomaszewski (od 15 min. Biaszczyk), Lubański, Bulzacki, Dziuba, Galant, Miłoszewicz, Polak, Sadek, Nowak, (od 71 min. Marchewka), Milczarski, Terlecki.

LEGIA: Sobieski, Topolski, Cypka, Smuda, Jagiełło, (od 46 min. Nowak), Tumiński, Białas, Ćmikiewicz, Kwapisz, Deyna, Dąbrowski.

Stawka meczu była wysoka z czego doskonale zdawali sobie sprawę gospodarze. W przypadku zwycięstwa ŁKS istniała szansa na ponowne objęcie przodownictwa w tabeli. Tak też się stało, bowiem aktualny lider, wrocławski Śląsk przegrał wyjazdowe spotkanie z Ruchem w Chorzowie. Opłacił się więc trud i pełne zaangażowanie w walce jakie zademonstrowali w meczu z legionistami łkaesiacy.

Pierwszy sygnał do szarż na bramkę Sobieskiego dał Terlecki, inicjując już w 8 minucie spotkania śmiały rajd lewą stroną boiska. I choć ta interesująca akcja zakończyła się niepowodzeniem, łodzianie przekonali się, że istnieje szansa pokonania rywala, a tym samym zrewanżowania się Legii za dotychczasowe porażki. W 18 minucie Terlecki znów zademonstrował próbkę swoich reprezentacyjnych umiejętności, strzelając silnie z dalszej odległości. Na posterunku był jednak bramkarz Legii, przerzucając piłkę nad poprzeczkę. Nie ustrzegli się jednak defensorzy warszawskiego zespołu kolejnych błędów. Po śmiałej akcji ŁKS, Miłoszewicz ostro strzelił w światło bramki. Próbując zagrodzić piłce drogę do siatki obrońca Legii — Smuda zmylił swojego bramkarza, stając się mimowolnym „współzdobywcą" gola. Zdobycie bramki zdopingowało jeszcze bardziej piłkarzy ŁKS. W 57 min. Miłoszewicz przytomnie wypuścił w tzw. uliczkę Milczarskiego, który nie omieszkał wpisać się na listę strzelców.

Dwubramkowa przewaga nieco uśpiła gospodarzy. Wprowadzony od 15 minuty do gry w miejsce niedysponowanego Tomaszewskiego — Biaszczyk spóźnił się z interwencją w momencie strzału Kwapisza. A już przesadą byłoby nie wytknąć błędu łkaesiakom w 70 minucie. Kiedy piłkarze ŁKS dość ślamazarnie zabierali się do montowania muru po podyktowaniu przez sędziego (p. Z. Słabika z Katowic) rzutu wolnego, Ćmikiewicz szybko ustawił piłkę i oddał zaskakujący strzał zdobywając bramkę. I kiedy wydawało się, że cały dotychczasowy dorobek ŁKS został zaprzepaszczony Marchewka w kilkanaście sekund po wejściu na boisko za Nowaka zdobył trzecią bramkę ustalając końcowy wynik spotkania.

Oczywiście i w zespole ŁKS dało się zauważyć momenty słabszej gry. Poniżej oczekiwań zagrała szczególnie druga linia, w której widać było brak dwójki kontuzjowanych w Szczecinie piłkarzy (Drozdowskiego i Ostalczyka). Sporo winy ponosi za utratę obu goli Biaszczyk (choć niezrozumiała jest ciągła „niedyspozycja" w wielu spotkaniach byłego reprezentacyjnego bramkarza — Tomaszewskiego). Biaszczyk co prawda nie popisał się w obu wspomnianych sytuacjach. Trudno mieć do niego jednak większe pretensje, zważywszy, że wystąpił on — i to od razu w tak ważnym spotkaniu — po wielomiesięcznym „grzaniu" ławki rezerwowych.

WIESŁAW WRÓBEL

Porażka ŁKS w Tychach

Po sobotnim zwycięstwie nad GKS w Tychach 5:2 (3:0, 1:1, 1:1), wczoraj ŁKS przegrał w rewanżowym spotkaniu 2:4 (1:0, 0:2, 1:2). Bramki zdobyli dla ŁKS w sobotę: Nowiński — 2 oraz Stefaniak, Pokorski i Włodarczyk, a wczoraj Nowiński i Kopczyński.

Inne rezultaty: Stal — Stoczniowiec 2:4 i 2:4, GKS Kat. — Polonia 4:4, i 7:1 Pomorzanin — Baildon 5:5 i 2:8, Naprzód — Legia 1:1 i 1:3, Zagłębie — Podhale 2:6 i 4:7

Prowadzi nadal w tabeli Podhale wyprzedzając o 5 pkt ŁKS i o 8 pkt Naprzód.

Włókniarz nadal przoduje

Z powodu udziału braci Frączyków w mistrzostwach Jugosławii w sobotnio-niedzielnych meczach ekstraklasy tenisa stołowego mężczyzn odbyły się tylko trzy spotkania (mecze Włókniarz — AZS Gliwice i Karpaty — GKS Jastrzębie odbędą się w innym terminie). Wyniki: Spójnia — Siarka 8:10 i 9:9, Start — ROW 5:13 i 4:14, AZS Gd. — Zagłębie 10:8 i 12:6.

W tabeli prowadzi nadal Włókniarz wyprzedzając o dwa punkty AZS Gliwice, a o trzy punkty AZS z Gdańska.

* * *

Tenisistki stołowe łódzkiego Włókniarza grające i występujące w I lidze zremisowały we Włocławku ze Startem 5:5 i doznały porażki w rewanżu 3:7.

* * *

Wyniki drugiej ligi AZS — Lewart 9:9, Elta — AZS Białystok 14:4, Energetyk — ZWAR W-wa 11:7, kobiety: Elta — Burza Wrocław 7:3, Włókniarz Pab.— Stal Stocznia 2:8.

ZBIGNIEW BONIEK ZDOBYWCĄ ZWYCIĘSKIEJ BRAMKI

WIDZEW POKONAŁ W KRAKOWIE WISŁĘ 1:0

W radosnych nastrojach wracali z podwawelskiego grodu piłkarze Widzewa, którzy pokonali w sobotę tamtejszą Wisłę 1:0 (1:0).

Zwycięską bramkę uzyskaną w stylu godnym odnotowania zdobył w 25 minucie meczu — Zb. Boniek. Widzew wystąpił w meczu krakowskim w składzie: Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Rozborski, Boniek, Pyrdoł, Gapiński, Dawid.

Widzewiacy udawali się do Krakowa z gorącym postanowieniem uzyskania możliwie jak najkorzystniejszego rezultatu. Choć doceniali klasę rywala, jednak w przedmeczowych założeniach taktycznych ustalono, że bez większego respektu wobec rywala toczyć będą otwartą grę, podporządkowaną osiągnięciu końcowego zwycięstwa. I okazało się, że ten plan został zrealizowany w pełni, mając na uwadze zdobycie dwóch punktów i tym samym utrzymanie się w czołówce tabeli.

Wynik w Krakowie być może budzi u niektórych kibiców pewne zastrzeżenia. Ale chciałbym zaznaczyć, iż jednobramkowe zwycięstwo nad zespołem „białej gwiazdy" jest najskromniejszym rezultatem — powiedział nam po powrocie z Krakowa — P. Kowalski.

Skuteczny strzał Bońka nie był jednym, jaki należy zapisać na konto Widzewa. W pierwszej połowie meczu, zmierzającą do siatki piłkę po chytrym strzale głową przez Błachnę dość szczęśliwie wyłuskał z linii bramkowej H. Szymanowski. Niemal stuprocentową okazję po przerwie zaprzepaścił Rozborski. Podczas gdy Widzew stworzył te i wiele innych jeszcze okazji na przedpolu bramki Wisły, gospodarze nie odpowiedzieli ani jedną przyzwoitą kontrą.

Niezbyt skłonni do unikania pochlebstw dla Wisły koledzy z krakowskiej prasy, tym razem wylali przysłowiowy kubeł zimnej wody na głowy swoich idoli, kierując słowa nagany pod adresem niemal wszystkich zawodników Wisły.

Sukces krakowski na pewno podbudował psychicznie drużynę Widzewa. Radość zwycięstwa pomniejsza jednak smutny fakt kontuzji, jakiej doznał kapitan Widzewa — Chodakowski. W zderzeniu z Kmiecikiem Chodakowski doznał skomplikowanego połamania stawu barkowego. Udział w kolejnych meczach mistrzowskich tego ofiarnie walczącego i zawsze przydatnego w linii obrony piłkarza jest wykluczony. A szkoda, bowiem Chodakowski należał wczoraj do najambitniej walczących piłkarzy.

Chociaż na słowa uznania zasłużyła cała drużyna. (w)

Komplet wyników ekstraklasy:

- ŁKS — Legia 3:2 (1:0)
- Odra — Górnik 0:2 (0:1)
- Ruch — Śląsk 3:1 (0:0)
- Wisła — Widzew 0:1 (0:1)
- Arka — GKS Tychy 2:1 (0:0)
- Lech — ROW Rybnik 4:0 (3:0)
- Zagłębie — Pogoń 2:1 (1:0)
- Szombierki — Stal 2:0 (1:0)

TABELA

1. ŁKS	19:7	24—11
2. Śląsk	18:8	18—13
3 Stal	17:9	21—14
4. Zagłębie	17:9	15—12
5 Pogoń	15:11	20—16
6. Widzew	15:11	22—20
7 Szombierki	15:11	18—17
8 Górnik	14:12	15—14
9 Legia	13:13	18—18
10 Wisła	12:14	14—12
11 Ruch	12:14	20—23
12 Odra	11:15	17—17
13. Arka	11:15	14—18
14. ROW Rybnik	8:18	17—25
15. GKS Tychy	6:20	11—22
16. Lech	5:21	13—24

W następnej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej zmierzą się: WIDZEW — Szombierki, GKS Tychy — ŁKS, Śląsk — Lech, Stal — Ruch, ROW Rybnik — Arka, Pogoń — Odra, Legia — Zagłębie, Górnik — Wisła.

„Maluch" najlepszy w rajdzie „Prząśniczka"

Puchar „DP" dla załogi W. Gołębiowski – K. Kolinka

W sobotę i niedzielę rozegrano w Łodzi ogólnopolski rajd samochodowy „Prząśniczka I", stanowiący V eliminacje tegorocznych MP strefy północno-zachodniej i przedostatnią próbę mistrzostw okręgu. Impreza zorganizowana przez działaczy Automobilklubu Łódzkiego została doskonale przygotowana i przeprowadzona, za co składamy gratulacje na ręce komandora rajdu — W. Zbierkowskiego.

W poszczególnych klasach najlepszymi okazali się:

1—2: W. Gołębiowski i K. Kolinka przed braćmi T. i P. Barańskimi (obie załogi jechały na „Fiatach 126 p").

3—7: T. Timler — L. Wójcik („Fiat 127 p") przed S. Rychterem i A. Kopyłowskim (Koszalin) na „Fiacie 125 p — 1300".

Fot. A. Wach

8—13: G. Jęczek — M. Sułkowski („Fiat 125 p — 1500") przed braćmi J. J. Wojtankami („Ford Capri — 1300").

W klasyfikacji generalnej pierwsze miejsce przypadło bezapelacyjnie załodze W. Gołębiowski — K. Kolinka, drugie miejsce zajęła para G. Jęczek — M. Sułkowski, a trzecie T. Timler — L. Wójcik. Puchar naszej redakcji zdobyli W. Gołębiowski — K. Kolinka (gratulujemy). Załoga ta okazała się także najlepszą na odcinkach specjalnych. Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej uzyskał łódzki team jadący w składzie: W. Gołębiowski — K. Kolinka, T. Timler — L. Wójcik, T. i P. Barańscy, M. Błaszczyński — J. Paśoraz J. i R. Wojtynowie.

* * *

Przy okazji informujemy, że do piątku A/Ł przyjmuje zapisy do niedzielnego, ostatniego w tym sezonie rajdu „Jesień-76". (wrób)

SUKCES G. Jaroszewskiego z Żyrardowianki

Polscy kolarze przełajowcy wywalczyli w niedzielę w Austrii „Puchar Narodów", w imprezie traktowanej tu jako przymiarka do planowanego w przyszłym roku Pucharu Europy. Indywidualnie w łącznej klasyfikacji 2 crossów kolarskich w Linzu i Mauer Kirchen triumfował 22-letni zawodnik Żyrardowianki, Grzegorz Jaroszewski — 3 pkt. przed Austriakiem E. Jagschem — 5 pkt., M. Bieleckim, E. Pietką i R. Prillem (Polska) — po 9 pkt.

Zespołowo główne trofeum wywalczyła Polska 18 pkt. przed Austrią 44 pkt. i Szwajcarią 47 pkt.

Niedzielny 20 km wyścig przełajowy w Mauer Kirchen (Austria) miał na całej trasie zacięty przebieg. O zwycięstwo walczyła czwórka polsko-austriacka: Jaroszewski, Cielecki, Jagsch, Obersberger. Na ostatnich 100 m najwięcej sił wykrzesał z siebie w Austrii Erich Jagsch. Jaroszewski zajął drugie miejsce, Cielecki — czwarte, a Pietka i Prill — szóstą i siódmą pozycję.

We Wrocławiu podział punktów

Takiego obrotu sprawy raczej nie spodziewali się sympatycy koszykówki w naszym mieście. Zespół ŁKS przegrał niespodziewanie sobotnj mecz w stolicy Dolnego Śląska z beniaminkiem ekstraklasy tamtejszą Gwardią (pierwsze zwycięstwo wrocławian w ekstraklasie) 79:81 (46:35).

Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskali: Fiedorczuk — 30 i Krajewski — 16. ŁKS prowadził wyraźnie uzyskując po przerwie 15-punktową przewagę, jednak zbyt lekceważąc przeciwnika doznali w końcu całkiem niepotrzebnej porażki.

We wczorajszym rewanżu przewaga łodzian była wręcz kolosalna. Mecz zakończył się bowiem zwycięstwem ŁKS 123:75 (59:28). Podobnie jak w sobotę celnością w rzutach na kosz popisywał się Fiedorczuk zdobywając 36 pkt, Machoń zdobył 28 pkt, a po 14 Cynkier i Olejnik.

Pozostałe wyniki sobotnio-niedzielnej kolejki:

Śląsk — Wybrzeże 96:98, 111:93, Lech — Start 95:73 i 71:74, Spójnia — Wisła 82:78 i 70:83; Górnik — Polonia 80:87 i 96:87, Gwardia — ŁKS 81:79 i 75:123, Lublinianka — Resovia 74:51 i 55:92.

W tabeli prowadzi Śląsk wyprzedzając o jeden punkt Wybrzeże, Lecha i Polonię. ŁKS zajmuje 9 miejsce mając 8 punktów straty do przodowników.

W Poznaniu 2 zwycięstwa

Po nie najlepszych występach w poprzednich meczach o mistrzostwo ekstraklasy i pucharowym pojedynku z Lokomotiwem Sofia (nikłe zwycięstwo) koszykarki ŁKS dobrze zagrały przeciw Lechowi w Poznaniu powracając do Łodzi z kompletem punktów. W sobotę ŁKS zwyciężył Lecha 72:62 (36:38), a wczoraj po dogrywce 109:98 (51:42).

Najwięcej punktów dla ŁKS uzyskały w obu spotkaniach Gburczyk — 14 i 28 oraz Storożyńska — 32 i 26.

Wyniki pozostałych meczów: Olimpia — AZS W. 81:73 i 81:75, AZS P. — Wisła 63:88 i 78:59, Stomil — Spójnia 68:86 i 61:69, Polonia — Włókniarz 80:50 i 85:67.

W tabeli prowadzi Wisła wyprzedzając jednym punktem ŁKS i dwoma Polonię.

CONNORS NAJLEPSZY W LONDYNIE

Zwycięzcą międzynarodowego turnieju „Grand Prix" w Londynie został Amerykanin Jimmy Connors, który we wczorajszym finale pokonał swego rodaka Roscoe Tannera w trzech setach 3:6, 7:6, 6:4. Jak wiadomo Polak W. Fibak przegrał z Tannerem w półfinale 2:6, 6:4, 5:7. Najbardziej dramatyczny był trzeci set, w którym Fibak (w ósmym gemie) przełamał serwis Tannera, prowadząc już 5:3. Amerykanin zdawałoby się stał już na straconej pozycji, jednak zakończył zwycięsko pojedynek z Fibakiem dzięki żelaznym wprost nerwom.

* * *

Turniej „Grand Prix" w Manili w singlu mężczyzn zakończył się zwycięstwem B. Fairlie (N. Zelandia), który pokonał w finale R. Ruffiesa (Australia) 7:5, 6:7, 7:6.

W finale gry podwójnej W. Fibak i Amerykanin Gottfried przegrali z parą amerykańską Tanner i Smith 6:7, 3:6.

* * *

Nasz tenisista, który awansował do półfinału turnieju londyńskiego, zgromadził 582 pkt. i zajmuje szóstą pozycję. Na liście najlepszych tenisistów nadal na czele znajduje się R. Ramirez (Meksyk), który wyprzedza o 72 pkt. Hiszpana M. Orantesa i o 83 pkt. Amerykanina J. Connorsa.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na 1 kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego od działu w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 36. Papier druk. mat. 50 g. R-10